Gazeta Polska codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Poniedziałek 02/11/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) **#211 (4305) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1**



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

„Dramat, dobrze, że mam zasłoniętą twarz". SMS-y policjantki z akcji pod TK

Portal Niezależna.pl dotarł do wstrząsających wiadomości tekstowych jednej z funkcjonariuszek biorących udział w nielegalnej blokadzie Trybunału Konstytucyjnego. Korespondencja odsłania sposób, w jaki polityczni zwierzchnicy policji oraz ścisłe kierownictwo formacji przeprowadzili piątkowo-sobotnią operację. **s.3**

codziennie

Gazeta Polska

Prawo karne zawiera sankcje za działalność bezpośrednio zmierzającą do zmiany przemocą ustroju. W tym wypadku polega ona na podporządkowaniu Trybunału Konstytucyjnego rządowi w ten sposób, że legalnie urzędujący prezes trybunału zostaje zastąpiony przez osobę wyznaczoną przez rząd. Nie wyznaczoną przez sędziów trybunału, nie powołaną przez prezydenta, tylko wyznaczoną przez rząd – mówi „Codziennej" prof. Ryszard Piotrowski, komentując trwający zamach stanu na TK.

KONSTYTUCJONALISTA PROF. RYSZARD PIOTROWSKI NIE MA WĄTPLIWOŚCI:

Noc w TK to przemoc prawna i zamach na konstytucyjny organ

Poniedziałek

s.5

fot. X.com/d

ISSN 2083-7119

ŚWIAT

Zamieszki trawią Europę, policja traci kontrolę

W wielu europejskich krajach, m.in. we Francji i w Niemczech, miniony weekend znów był naznaczony gwałtownymi protestami, którym towarzyszyły starcia z policją i dewastacje. Największe zagrożenie dla bezpieczeństwa pochodziło ze strony skrajnej lewicy i środowisk imigranckich. **s.9**

GOSPODARKA

Rząd odkłada oszczędności na później

Polskie finanse publiczne zmierzają w stronę niebezpiecznego scenariusza. Dług liczony według unijnej metodologii może wzrosnąć do 76,6 proc. PKB w 2030 r., a rząd planuje zdecydowane ograniczanie deficytu dopiero po wyborach parlamentarnych. Rośnie ryzyko zaciskania pasa. **s.11**


fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

ZAMACH STANU W POLSCE

Reżim Donalda Tuska siłowo zajął Trybunał Konstytucyjny i zaatakował prezydenta

Potężne siły silnie uzbrojonych funkcjonariuszy policji zostały skierowane przez koalicję 13 grudnia przeciwko polskim obywatelom, aby umożliwić uzurpatorom siłowe zajęcie siedziby Trybunału Konstytucyjnego. Władza jednak na tym nie poprzestała, ponieważ nominaci Donalda Tuska fizycznie zaatakowali prezydenta Karola Nawrockiego, gdy ten wchodził do trybunału. **s.6**

02_11 kod 20837119_01_45_jesu.eps

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Wikipedia/d

Karol Nawrocki

(ur. 1983) historyk, polityk, działacz społeczny i samorządowy; prezydent RP od 6 sierpnia 2025 r.

\\ Wzywam do przywrócenia porządku prawnego i opuszczenia terenu Trybunału Konstytucyjnego przez siły przymusu skierowane na miejsce przez rząd. \\



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 2.11 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:31 | ZACHÓD słońca 16:07

Imieniny obchodzą: Ambroży, Bohdan, Bożydar, Jerzy, Małgorzata, Stomir, Tobiasz

Gdańsk	10°C / 7°C	Lublin	9°C / 3°C
Katowice	8°C / 6°C	Kraków	8°C / 6°C
Łódź	8°C / 2°C	Poznań	9°C / 3°C
Warszawa	9°C / 4°C	Wrocław	9°C / 6°C

Wtorek 3.11 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:31 | ZACHÓD słońca 16:07

Imieniny obchodzą: Bogumił, Cezary, Hubert, Huberta, Marcin, Sylwia, Teofil, Walenty, Witalis

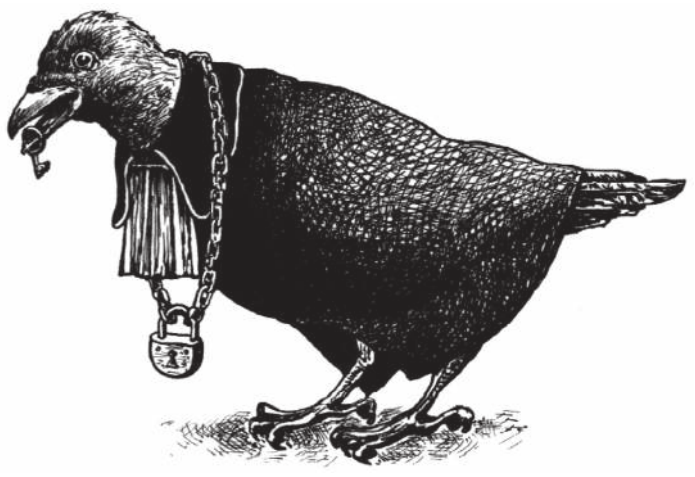
Gdańsk	11°C / 8°C	Lublin	8°C / 1°C
Katowice	7°C / 6°C	Kraków	8°C / 6°C
Łódź	8°C / 2°C	Poznań	10°C / 5°C
Warszawa	9°C / 3°C	Wrocław	10°C / 3°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Oni szafują losem Polski

W piątek wieczór, nie zmieniając adresów, znaleźliśmy się na Białorusi. Donald Tusk od miesięcy peroruje o zagrożeniu ze strony Rosji. Dziś już wiadomo, że największym zagrożeniem dla Polski jest jego rząd. Figuranci, którzy dali pretekst do operacji policyjnej w TK, wzięli na swoje barki odpowiedzialność, od której się nie wywiną. Ale sprawcą tego zamętu jest ich mocodawca, który dzisiaj zajmuje siedzibę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Obecna władza prowadzi naszą ojczyznę w samo jądro ciemności. W tak niepewnych geopolitycznie realiach dla Koalicji Obywatelskiej najważniejsze jest dalsze zaognianie sytuacji wewnętrznej w kraju. To skrajna nieodpowiedzialność, w której wiry wciągane są także stawiane pod broń służby. Oni szafują losem Polski, jakby była ich wiecznym folwarkiem.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOŁEK

Kieszonkowy dyktator kontratakuje

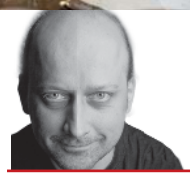
W piątek stało się to, przed czym ostrzegaliśmy od wielu tygodni na łamach „Codziennej” – Donald Tusk, niczym kieszonkowy dyktator, siłowo przejął Trybunał Konstytucyjny, instalując tam swoich sędziów przy pomocy ogromnych sił policyjnych. Rząd nie liczy się z prawem, poglądami nie tylko większości obywateli, ale nawet grona zaprzyjaźnionych ekspertów. Ci ostatni wydają się zaskoczeni eskalacją wydarzeń, do jakiej doprowadziła władza. Tusk już się nie cofnie, mimo niesprzyjających okoliczności i fatalnego wrażenia – ma zielone światło z Brukseli do nielegalnych działań. Gdyby PiS posunęło się tak daleko, mrożono by miliardy euro w nieskończoność, a unijna wierchuszka przykułaby się do kaloryferów w trybunale. Pytanie, czy i kiedy dojdzie do pacyfikacji tłumów protestujących przed Trybunałem Konstytucyjnym. I co jeszcze czeka Karola Nawrockiego, którego ktoś podający się za sędziego TK mógł swobodnie szarpać. W nocy z piątku na sobotę nie popisała się ochrona prezydenta. Ten skandal nie ma prawa się powtórzyć.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Obrona przed złem

Jednym z największych podstępów zła duchowego jest doprowadzenie do bagatelizowania go. W tych dniach widać szczególną aktywność tego zła. I słyszymy uspokajające zaklęcia dorosłych wyciągających pieniądze, by zaopatrzyć swoje dziecko w kolejny gadżet z trupią czaszką: „To przebieranki”, „Dzieci chcą się pośmiać”, „Chcą robić psikusy, to takie niewinne”. Gdy zło chce osiągnąć swoje cele, zawsze uspokaja, przymila się, czasem upomni, że trzeba mieć odrobinę dystansu i nie brać wszystkiego tak poważnie. Zło duchowe jest geniuszem manipulacji człowiekiem. Zapominamy o tym także wtedy, gdy dajemy mu dostęp do naszego języka. Wulgaryzmy jako „dowcip” czy dowód swobody stają się powoli normą także w języku ludzi, którzy we własnych oczach uchodzą za kulturalnych. „Jestem wolny, więc rzucam mięsem”. Nic nie usprawiedliwia przekleństw, one jak magnes przyciągają zło. Warto przypomnieć, że podczas Powstania Warszawskiego za przekleństwa na barykadzie dowództwo wymierzało kary. Jeszcze niedawno chronienie języka w sferze publicznej i prywatnej uznawano za zwykły obowiązek kogoś, kto się do swojej wiary i kultury przyznawał. Pamiętano, że dobór słów jest nie tylko naszą wizytówka, lecz także chroni przed złem.



Piotr Lisiewicz

Niezjednoczona prawica

Zupełnie nie podzielam narracji, zgodnie z którą trybunału broni wspólnie cała prawica. To może i jest korzystne PR-owo, ale jest nieprawdą. Aż do piątkowego wieczoru do miasteczka zorganizowanego przez kluby „GP” przychodzili tylko politycy PiS. Starcie o Trybunał Konstytucyjny pokazało, kto jest realną opozycją, a kto przebierańcami. W takich kluczowych momentach widać to jak na dłoni. Grający radykała Grzegorz Braun, absolwent uczelni filmowej, zniknął. Taki był bojowy niczym pitbul, gdy wykrzykiwał o Amerykanach i Żydach. A teraz stał się łagodnym pudelkiem. Mentzen w czasie, gdy broniliśmy trybunału, poszedł na piwo, ale bez młodzieży, by nie prowokować jej, broń Boże, do buntowniczych zachowań. Po co patriotyzm, ważne, żeby kasiora się zgadzała. Najbogatszy Europejczyk Stanisław Szczęsny Potocki był tego samego zdania. Dopiero, gdy sceny z udziałem ZOMO poruszyły miliony Polaków, a tłumy przyszły pod trybunał, Bosak, Mentzen czy Braun ogłosili: „My też, my też!”. Podobna fala społecznych nastrojów może zagonić ich do koalicji z PiS, która skończy się tak jak w latach 2005–2007 koalicja PiS z Samoobroną i LPR Romana Giertycha. Maski szybko opadną.

eprasa.pl 8258db27ac

LEGALNY PREZES TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO REAGUJE

ZAMACH \ Jako prezes Trybunału Konstytucyjnego zarządzam, że dni 3, 4, 5 i 6 listopada 2026 r. są dniami wolnymi od pracy dla pracowników TK z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Pracownicy nie mają obowiązku stawiać się na nielegalne wezwania osób nieuprawnionych – napisał w zarządzeniu legalny prezes TK Bogdan Święczkowski.

fot. Pixabay/d

UJAWNIAMY \ Kordon policji, który blokował wejście m.in. prezydentowi RP

„Dramat, dobrze, że mam zasłoniętą twarz". SMS-y policjantki z akcji pod Trybunałem Konstytucyjnym

Portal Niezależna.pl dotarł do wstrząsających wiadomości tekstowych jednej z funkcjonariuszek biorących udział w nielegalnej blokadzie Trybunału Konstytucyjnego. Korespondencja odsłania sposób, w jaki polityczni zwierzchnicy policji oraz ścisłe kierownictwo formacji przeprowadzili piątkowo-sobotnią operację. Ze względu na utrzymywanie planów w tajemnicy przed szeregowymi policjantami funkcjonariuszy wyznaczono do akcji kosztem odebranych dni wolnych, nie poinformowano ich o celu ani czasie trwania wyjazdu, a na miejscu pozostawiono przez 18 godzin bez wody i wyżywienia.

Tomasz Grodecki
Grzegorz Wierzchołowski



Funkcjonariusze policji zdają sobie sprawę z ciężaru gatunkowego sytuacji, w jakiej postawili ich polityczni decydenci w związku z wydarzeniami przed gmachem Trybunału Konstytucyjnego | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W piątek wieczorem przed budynkiem Trybunału Konstytucyjnego pojawiły się dziesiątki uzbrojonych policjantów. Funkcjonariusze – których rękami Donald Tusk postanowił realizować scenariusz zamachu stanu – zablokowali wejście do gmachu m.in. prezesowi TK Bogdanowi Święczkowskiemu, wiceprezesowi Bartłomiejowi Sochańskiemu oraz parlamentarzystom.

Jak wynika z wiadomości, do których dotarł nasz portal, do momentu rozpoczęcia akcji policjantom nie przekazano informacji o charakterze operacji, w której mieli wziąć udział.

Mdlejący funkcjonariusze

Decydenci odpowiedzialni za wysłanie sił policyjnych pod Trybunał Konstytucyjny do samego końca ukrywali przed szeregowymi funkcjonariuszami cel ich działań. Skutkowało to całkowitym brakiem zabezpieczenia logistycznego operacji.

„Byliśmy bez jedzenia i picia przez 18 godzin, bo nikt nam nie powiedział, że tam jedziemy na tyle czasu. To była jedna wielka tajemnica, gdzie będziemy mieć służbę" – pisze w wiadomościach funkcjonariuszka. Jak dodaje, prowiant dotarł do nich z ogromnym opóźnieniem: „Jedzenie nam dostarczyli dopiero ok. 7 rano pod TK".

Brak informacji, wielogodzinne stanie w kordonie i fatalne zarządzanie ze strony dowództwa doprowadziły do skrajnego wyczerpania policjantów. Z SMS-ów kobiety wynika, że wielu z nich nie wytrzymywało narzuconego przez zwierzchników tempa.

„Bardzo dużo policjantów było zabieranych, bo zaczęli opadać z sił tej pierwszej nocy, mdleli. No, niestety, mnie też to dopadło ok. 4 nad ranem, ale pół godziny przerwy i dalej w ten tłum" – relacjonuje autorka wiadomości.

Z jej SMS-ów dowiadujemy się również o drastycznym wymiarze czasu służby, wymuszonym przez przełożonych: „Z piątku na sobotę byłam 23 godziny pod TK, przerwa 7 godzin i znowu na 12 godzin".

Wstyd za polityczne rozkazy

Najbardziej uderzający w ujawnionych wiadomościach jest jednak stosunek samej policjantki do działań, w których kazano jej uczestniczyć.

Funkcjonariusze zdają sobie sprawę z ciężaru gatunkowego sytuacji, w jakiej postawili ich polityczni decydenci, zmuszając do fizycznego blokowania najważniejszych osób w państwie.

„Dramat, dobrze, że mam zasłoniętą twarz, bo bym się chyba ze wstydu spaliła" – wyznaje wprost policjantka. W innej wiadomości odnosi się do incydentu z udziałem głowy państwa: „A tak w ogóle to byłam z pięć metrów od sytuacji, jak prezydent wchodził do trybunału".

Związkowcy żądają wyjaśnień od komendanta

Ujawnione przez nas wiadomości korespondują z oficjalnym stanowiskiem policyjnych związkowców, którzy dostrzegają niebezpieczeństwo instrumentalnego traktowania formacji przez obecną władzę. Związek Zawodowy Policjantów „Solidarność" skierował w tej sprawie pismo do komendanta głównego policji, gen. insp. Marka Boronia.

Związkowcy domagają się publicznego wystąpienia komendanta i określenia, „w jakim miejscu znajduje się dziś policja". Autorzy listu zwracają uwagę na wątpliwości prawne dotyczące wydawanych rozkazów oraz możliwe konsekwencje służbowe i prawne, z jakimi mogą w przyszłości mierzyć się szeregowi policjanci wykonujący dziś polecenia przełożonych.

W piśmie podkreślono również, że w zabezpieczaniu wydarzeń w Warszawie brali udział młodzi funkcjonariusze, bez wystarczającego doświadczenia, a także odniesiono się do sytuacji, w której prezydent RP Karol Nawrocki musiał przeciskać się przez policyjny kordon.

Źródło: Niezależna.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

FORTUNA Z PUBLICZNEJ KASY NA LGBT

SKANDAL \ W ramach unijnego konkursu „Pamięć o przeszłości Europy" na promowanie pamięci o prześladowaniach osób z kręgów LGBT przeznaczono 2,5 mln euro, a jeden projekt może otrzymać pół miliona euro. W uzyskaniu pieniędzy przez organizacje zajmujące się tymi sprawami pomoże rządowa agencja Narodowy Instytut Wolności.

ECHA NA ŚWIECIE \ Zamach Donalda Tuska osłabia międzynarodową pozycję Polski

Atak na trybunał naraża relacje z USA i jest na rękę Moskwie

Donald Tusk zrobił prezent Putinowi w prowadzeniu jego wojny hybrydowej, ponieważ on sam nigdy nie byłby w stanie doprowadzić do takiego napięcia i podziału w Polsce – mówi „Codziennej" prof. Zbigniew Rau, były minister spraw zagranicznych. Jego zdaniem zamach Tuska dramatycznie osłabia pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Zagmatwa nasze relacje w USA, a także wewnątrz UE. – Tusk zamknął okno korzystnej dla nas koniunktury międzynarodowej. Przestajemy być wzorem w naszym regionie – martwi się Zbigniew Rau.

Jarosław Molga

Zbigniew Rau zwraca uwagę na różnicę między tym, co dzieje się np. we Francji, a tym, co wydarzyło się w Polsce.

– Tam policja walczy z zamieszkami, nie wkracza do instytucji państwa, by je przejąć. Podobna sytuacja może wydarzyć się w Niemczech, zamieszki były w Hiszpanii. Do takich sytuacji Europa jest przyzwyczajona. Jednak w Polsce policja jest konfrontowana z ludźmi, którzy nie wywołują żadnych niepokojów, modlą się i pokojowo protestują, a siłowy aparat uruchomiony przez Tuska przejmuje konstytucyjnie niezależny organ, jakim jest Trybunał Konstytucyjny – mówi Rau, dodając, że w tej sytuacji elity europejskie będą bronić Tuska, ale bezprawie, którego się dopuścił, sprawia, że przestaje być zdolny do artykułowania podstawowych interesów kraju.

Jest jasne, mówi Rau, że rząd Tuska ucieka się do użycia siły, ponieważ jego pozycja nie pozwala myśleć o przedłużeniu jego rządów na kolejną kadencję po wyborach. – Pozycja takiego rządu jest słaba nie tylko wewnątrz kraju, lecz także wobec partnerów zewnętrznych i tak właśnie staje się z Tuskiem i jego rządem obecnie – mówi Rau.

Dodaje, że elity europejskie będą bronić tego, co się stało z atakiem na TK, ponieważ w całej UE spada poparcie dla neoliberalnego modelu i tworzenia superpaństwa.



Światowe media zaznaczają, że możemy być dumni z prezydenta Karola Nawrockiego, który przerwał podróż do Senegalu i wrócił, by wypełnić obowiązek strażnika konstytucji | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Niech najpierw zrobią porządek u siebie

– W tej sytuacji bowiem zawsze może paść argument, że Polska jest w trudnej sytuacji wewnętrznej, więc najpierw niech Polacy zrobią porządek u siebie, a dopiero potem będzie można odnosić się poważnie do jej postulatów – mówi Rau.

Ta zasada jego zdaniem dotyczy zarówno polityki wewnątrz UE, jak i w ogóle miejsca Polski w dyskursie międzynarodowym.

– To jest bardzo zły moment. Wprawdzie mamy obietnice dotyczące stałej obecności amerykańskiej bazy w Polsce, ale ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły. Choćby co do tego, jak liczna będzie ta obecność. W Waszyngtonie cały czas trwają debaty na ten temat, ponieważ USA musi dokonywać wyborów dotyczących kierunków oraz skali swojego zaangażowania. Sytuacja w Polsce sprowokowana przez Tuska daje argumenty przeciwnikom czy sceptykom zwiększonej obecności USA w naszym kraju – podkreśla Rau.

Dodaje, że o ile możemy być dumni z prezydenta Karola Nawrockiego, który przerwał podróż do Senegalu i wrócił, by wypełnić obowiązek strażnika konstytucji, o tyle w oczach obserwatorów zewnętrznych oznacza to, że sytuacja wewnętrzna Polski jest na tyle poważna, iż głowa państwa musi rezygnować z zaplanowanych wcześniej rozmów z partnerem zagranicznym.

– W rezultacie powoduje to spadek znaczenia Polski w dyskursie międzynarodowym. Przed nami są rozmowy na szczycie G20, w ramach których miejsce Polski jest kontestowane przez Rosję, trwają rozmowy dotyczące wojny w Ukrainie. Powinniśmy wszędzie tam być obecni i mówić silnym głosem, tymczasem teraz ten głos został osłabiony otwartym konfliktem wewnętrznym. Teraz nie Polska będzie rozmawiać z innymi o innych, ale to inni będą rozmawiać o Polsce – mówi Zbigniew Rau.

Prezent dla Putina

– Donald Tusk zrobił Putinowi prezent w jego wojnie hybrydowej przeciwko Polsce – nie ma wątpliwości Zbigniew Rau.

Podkreśla, że sam Putin mimo różnych działań, które podejmował, nie potrafił spowodować w Polsce takiego napięcia i podziału, jaki wywołał Tusk, atakując siłowo Trybunał Konstytucyjny.

Zdaniem Raua Rosja dostaje argument, by sprzeciwiać się obecności naszego kraju przy stole rozmów dotyczących sytuacji za naszą wschodnią granicą, a za chwilę się okaże, że politycy reżimu Putina będą Polskę pouczać o demokracji.

Sprawdzający się scenariusz

Reakcje, które pojawiły się po stronie Rosji, Komisji Europejskiej czy w niemieckich mediach, potwierdzają scenariusz nakreślony przez Zbigniewa Raua. Komisja Europejska uznaje, że w Polsce trwa przywracanie praworządności.

Komisarz UE ds. praworządności Michael McGrath poinformował, że Komisja Europejska „uważnie śledzi najnowsze wydarzenia dotyczące trybunału". Powołał się na opinię Komisji Weneckiej wskazującą, że powoływanie sędziów TK to wyłączna kompetencja Sejmu. Pominął fakt, że sędzią TK zostaje się zgodnie z polskim prawem dopiero po złożeniu ślubowania przed prezydentem RP.

Niemieckie media ruszyły na odsiecz Tuskowi, przedstawiając działania rządu Donalda Tuska jako próbę przywrócenia praworządności. „Die Welt" pisze wprost, że aby przywrócić praworządność, premier „musi złamać obowiązujące prawo".

Rosja już „usadza" szefa MSZ Radosława Sikorskiego za jego rozmowy o G20. Zdaniem szefa MSZ Rosji Ławrowa Polska „nic nie wnosi" do tego gremium, a były prezydent Miedwiediew w tym samym czasie napisał o zamachu stanu w Polsce.

Złamanie demokratycznych zasad

Szef Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników dr Javier Cremades, zabierając głos w sprawie zamachu Tuska, stwierdził, że użycie sił policyjnych w Trybunale Konstytucyjnym to głęboko niepokojący epizod w kraju rządzonym zgodnie z zasadami praworządności, i zaznaczył, że spór o TK powinien być rozwiązany innymi sposobami, a „europejskie zasady muszą być respektowane".

– Rozumiem argumenty przedstawiane przez polski rząd, ale siły policyjne nie powinny mieć swojego miejsca w sądzie konstytucyjnym. Taka sytuacja jest bezprecedensowa w kraju demokratycznym – stwierdził Cremades, przecząc tym samym przyjętej przez komisarzy UE tezie o tym, że działania Tuska to przywracanie praworządności.

eprasa.pl 8258db27ac


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PREZES PIS PRZESŁUCHANY

BEZPRAWIE \ **Prezes PiS Jarosław Kaczyński został w piątek przesłuchany w Prokuraturze Krajowej w charakterze świadka w śledztwie dotyczącym niedopuszczenia sędziów TK do orzekania.**


fot. Wikipedia/d

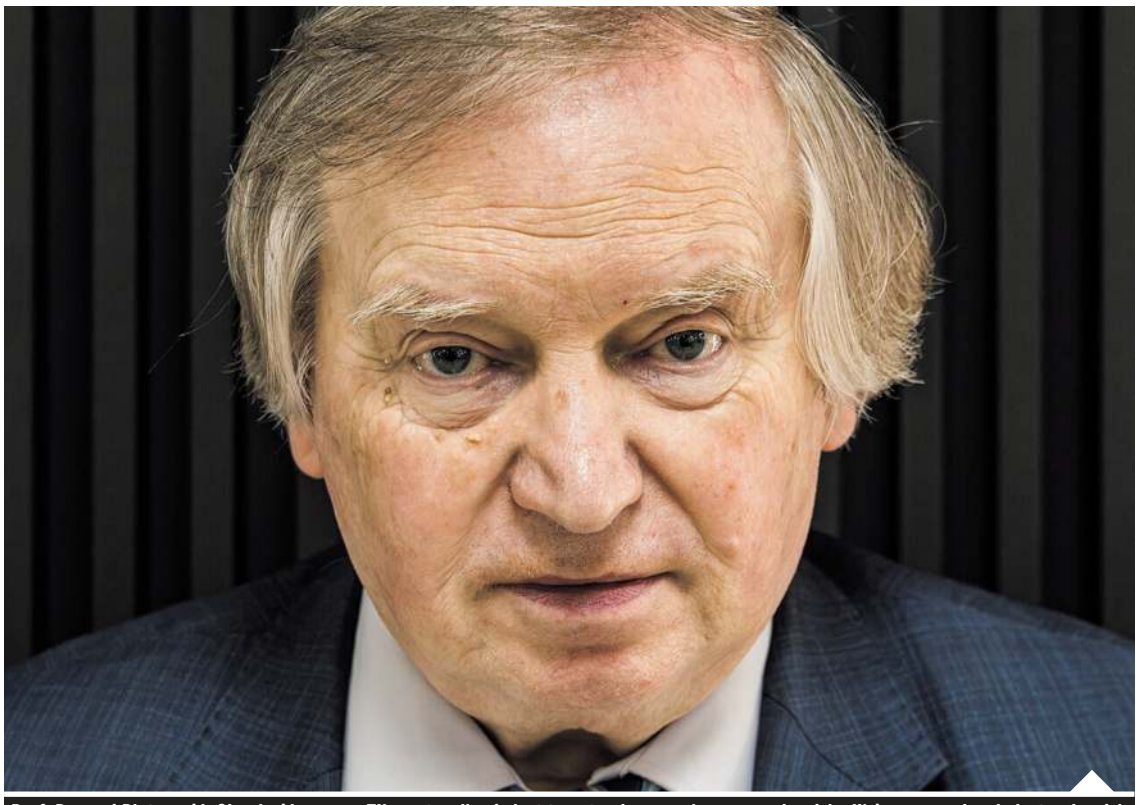
SZKOŁA DO HYMNU

ROCZNICA \ **Do wspólnego zaśpiewania Mazurka Dąbrowskiego 10 listopada o godz. 11.11 resort edukacji zaprasza m.in. szkoły, przedszkola i placówki oświatowe w Polsce oraz szkoły za granicą.**

WYWIAD \ Z konstytucjonalistą prof. RYSZARDEM PIOTROWSKIM rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Prof. Ryszard Piotrowski: Noc w TK to przemoc prawna i zamach na konstytucyjny organ

Prawo karne zawiera sankcje za działalność bezpośrednio zmierzającą do zmiany przemocą ustroju. W tym wypadku polega ona na podporządkowaniu Trybunału Konstytucyjnego rządowi w ten sposób, że legalnie urzędujący prezes trybunału zostaje zastąpiony przez osobę wyznaczoną przez rząd. Nie wyznaczoną przez sędziów trybunału, nie powołaną przez prezydenta, tylko wyznaczoną przez rząd – mówi nam prof. Ryszard Piotrowski, komentując trwający zamachu stanu na TK. Karą przewidzianą przez prawo karne jest dożywotnie pozbawienie wolności.


Prof. Ryszard Piotrowski: Obowiązki prezesa TK w sytuacji, gdy jest to potrzebne, musi sprawować sędzia. Wskazana osoba nie jest zaś sędzią | fot. Wikipedia/d

Jak Pan Profesor ocenia to, co obserwowaliśmy w nocy z piątku na sobotę? Z czym mamy do czynienia?

Trzeba powiedzieć, że mieliśmy do czynienia z zastosowaniem przymusu państwowego, a więc policji, w celu odsunięcia konstytucyjnego organu państwa, którym jest prezes Trybunału Konstytucyjnego, od możliwości sprawowania urzędu. To było widać szczególnie wtedy, gdy policja blokowała wejście prezesowi TK do budynku. Ponadto posłużono się wadliwą argumentację prawną. Oparto ją na założeniu, że rząd rządzi trybunałem i że minister sprawiedliwości może zarządzić przerwę w czynnościach prezesa i wiceprezesa TK na podstawie Prawa o ustroju sądów powszechnych. Te przepisy nie znajdują tu zastosowania, bo stosuje się je do sędziów zachowujących się w taki sposób, że nie można tolerować ich udziału w rozprawach. Zwłaszcza publicznych.

Ponieważ zastosowano tę argumentację, to sięgnięto także do argumentu wynikającego z fałszywego założenia, że wobec tej przerwy w czynnościach prezes nie może wyznaczyć osoby pełniącej jego funkcję. Takiej potrzeby nie było, bo prezes sprawował urząd. Przypisano tę zdolność konkretnej osobie spośród sędziów elektów wybranych do Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm, która nie jest wszakże sędzią, bo nie złożyła ślubowania wobec prezydenta i z tego powodu nie ma zdolności do występowania w roli sędziego.

Ustawa stanowi, że obowiązki prezesa w sytuacji, gdy jest to potrzebne, musi sprawować sędzia.

Wskazana osoba nie jest zaś sędzią. W związku z tym mamy tutaj razem trzy elementy kluczowe dla tej konstrukcji, która jest przemocą prawną, czyli rodzajem przemocy polegającej na łamaniu prawa. Do tego oczywiście dochodzi użycie policji, a więc także przemocy. I to wszystko wobec legalnego, konstytucyjnego organu państwa, który korzysta z ochrony przewidzianej przez prawo karne.

Na wtorek 3 listopada sędzia Anna Korwin-Piotrowska zapowiedziała zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Ma to jakieś znaczenie prawne?

Według ustawy zgromadzenie musi się składać z sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec prezydenta RP. Tylko z takich sędziów może się składać, a nie z tych, którzy takiego ślubowania nie złożyli. Ustawa nie mówi, że zgromadzenie to tworzą sędziowie wybrani przez Sejm, tylko mówi, że tworzą je sędziowie, urzędujący sędziowie, którzy złożyli ślubowanie wobec prezydenta. Żeby być urzędującym sędzią, trzeba złożyć ślubowanie wobec prezydenta i być dopuszczanym do wypełniania obowiązków sędziego.

Co więcej, ZOS TK zwołuje prezes trybunału. Mówimy o prezesie, który jest, a nie tym, który uznaje się za prezesa i może to swoje przekonanie oprzeć na funkcjonariuszach policji podległych rządowi. Bardzo istotne jest również to, że zgromadzenie, przeprowadzenie zgromadzenia w celu podjęciu uchwały przez sędziów wymaga obecności prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Z tego, co Pan Profesor mówi, wynika, że mamy tutaj rażące łamanie prawa, zamach na konstytucyjny organ. Jakie mogą być konsekwencje takich działań?

Konsekwencje są przewidziane przez prawo karne, które zawiera sankcje za działalność bezpośrednio zmierzającą do zmiany przemocą ustroju. W tym wypadku polega ona na podporządkowaniu Trybunału Konstytucyjnego rządowi w ten sposób, że legalnie urzędujący prezes trybunału zostaje zastąpiony przez osobę wyznaczoną przez rząd. Nie wyznaczoną przez sędziów TK, nie powołaną przez prezydenta, tylko wyznaczoną przez rząd. Trzeba przypomnieć, że to minister sprawiedliwości zarządził przerwę.

I na podstawie tego zarządzenia sędzia elekt uznała się za prezesa i została jako taka zaakceptowana przez rząd, który przydał jej policję do spełnienia tej roli. No, to jest jedna rzecz.

Druga rzecz, drugi przepis zawarty w kodeksie karnym dotyczy przypisywania sobie funkcji, której ta osoba nie pełni. Mówimy o podawaniu się za funkcjonariusza publicznego i wykonywaniu czynności związanych z funkcją. Wszystko to razem sprawia, że w grę wchodzi właśnie naruszenie prawa karnego.

Jakie kary wchodzą w grę?

Bardzo poważne. Stanowi o tym kodeks karny. Ale to wszystko jest, powiedziałbym, iluzoryczne.

Dlaczego?

To zależy od wyników wyborów parlamentarnych trudnych do przewidzenia. Ponadto to zależy wszystko od kalkulacji politycznych, porozumienia politycznego między zwycięzcami, którzy chcieli albo nie chcieli karać za te czyny. No i w ostatecznym rachunku to zależy od sądu, który może tutaj się dopatrzeć w szczególności dobrych intencji. Niekoniecznie przecież wszystkie te działania muszą być oparte na złych intencjach.

Tu wiele zależy od tego, czego przewidzieć się nie da. Jedno jest pewne, mianowicie to, że niezależnie od odpowiedzialności fakty są i mają taką siłę, że nie da się odwrócić ich wymowy.

Donald Tusk postrzega tę sprawę bardzo prosto. Wczoraj porównał tę sytuację do złodzieja wydzierającego starszej pani torebkę, który ucieka, zostaje zatrzymany, zaczyna wrzeszczeć, że stosuje się wobec niego przemoc i że próbuje się mu odebrać kradzieżą łup. Z kolei niektórzy symetryści proponują dla złagodzenia sprawy, żeby złodziej i ofiara podzielili się po równo itd. Czy to rzeczywiście jest takie proste, czy jednak ktoś tu kogoś oszukuje?

Nie zajmuję się komentowaniem retorycznych umiejętności polityków, bo tutaj trzeba byłoby mieć inne kompetencje. Nie są one związane z prawem, ale raczej ze zdolnościami perswazyjnymi, zdolnościami oddziaływania na wyobraźnię słuchaczy. Od tego są inni specjaliści.

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Pixabay/d

WALDEMAR ŻUREK ŚCIGA ZA TROPIENIE AFER WŁADZY

WOLNOŚĆ SŁOWA \ **Dziennikarzami Wirtualnej Polski, którzy ujawnili sprawę zabiegu syna ówczesnego senatora KO Tomasza Lenza, zajmie się prokuratura. Ma ona ustalić, kto przekazał informacje o nieprawidłowościach, które ujawniły aferę.**

BEZPRAWIE \ Zamach stanu w Polsce

Reżim Donalda Tuska siłowo zajął Trybunał Konstytucyjny i zaatakował prezydenta RP

Potężne siły silnie uzbrojonych funkcjonariuszy policji zostały skierowane przez koalicję 13 grudnia przeciwko polskim obywatelom, aby umożliwić uzurpatorom siłowe zajęcie siedziby Trybunału Konstytucyjnego. Władza jednak na tym nie poprzestała, ponieważ nominaci Donalda Tuska fizycznie zaatakowali prezydenta Karola Nawrockiego, gdy ten wchodził do trybunału. – W poniedziałek zostanie złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez Donalda Tuska, Waldemara Żurka, Marcina Kierwińskiego, Marka Boronia i inne osoby m.in. przestępstw udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz dokonania zamachu stanu, zagrożonego karą do 20 lat pozbawienia wolności – mówi „Codziennej” prok. Michał Ostrowski, legalny zastępca prokuratora generalnego.

Jan Przemyłski

Kto, w celu usunięcia przemocą konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej, podejmuje działalność zmierzającą bezpośrednio do urzeczywistnienia tego celu, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3 do 20 – brzmi art. 128 par. 1 kodeksu karnego. Przepis ten jest obecnie szeroko przywoływany w związku z wydarzeniami, do których od piątku dochodzi w Trybunale Konstytucyjnym (TK), gdzie grupa nominatów koalicji 13 grudnia w asyście ogromnych sił policji i innych służb oraz przy poparciu swojego politycznego zaplecza siłowo, a przede wszystkim bezprawnie zajęła siedzibę organu.



Konstytucjonaliści mają duże wątpliwości co do kompetencji Anny Korwin-Piotrowskiej do przejęcia obowiązków prezesa Trybunału Konstytucyjnego | fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Korwin-Piotrowska twarzą zamachu

Niedługo po tym, jak media obiegły nagrania setek funkcjonariuszy policji, którzy w pełnym rynsztunku przedostając się z terenu należącego do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, otoczyli budynek TK, na nielegalnie przejętych stronach organu zamieszczono dokument mający wskazywać, że Anna Korwin-Piotrowska zasądziła przerwę w czynnościach służbowych legalnego prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego.

Przypomnijmy, że Anna Korwin-Piotrowska nie złożyła ślubowania wobec prezydenta RP, a co więcej – jak wielokrotnie informowaliśmy na łamach „Codziennej” – nasuwają się poważne wątpliwości co do tego, czy dopełniła wymaganych przepisami procedur w zakresie zrzeczenia się urzędu sędziego sądu powszechnego, co powinno nastąpić niezwłocznie po wyborze na sędziego TK przez parlament.

Gdy opisywaliśmy tę sprawę, Anna Korwin-Piotrowska wystosowała pismo do ministra Waldemara Żurka, w którym stwierdziła, że zrzeczenia nie zamierza składać, gdyż jej zdaniem „doszło do dorozumianego wygaśnięcia stanowiska sędziego Sądu Okręgowego w Opolu”.

W obliczu tak licznych kontrowersji ta osoba stwierdziła, że to ona będzie od teraz kierowała pracami Trybunału Konstytucyjnego.

Jeszcze tego samego dnia pojawiło się kolejne „obwieszczenie” sędzi uzurpatorki. Otóż w kolejnym sygnowanym jej nazwiskiem dokumencie można przeczytać, że parlamentarzyści nie mogą podejmować żadnych interwencji wobec TK.

Prezydent zaatakowany przez nominatów koalicji 13 grudnia

Nie ulega wątpliwości, że termin przeprowadzenia tej operacji został starannie wybrany. Po pierwsze ze względu na zbliżający się dzień Wszystkich Świętych, co miało zdemobilizować społeczeństwo i zminimalizować ryzyko masowych protestów, a po drugie z uwagi na nieobecność prezydenta Karola Nawrockiego w kraju związaną z jego zaplanowaną wizytą w Senegalu.

Tymczasem Polacy tłumnie tego wieczora zjawili się w Alei Szucha w Warszawie, a gdy do głowy państwa dotarła informacja o tym, co władza robi z TK, samolot z polską delegacją został natychmiast zawrócony.

Nieoficjalne doniesienia mówią, iż istniał plan zablokowania możliwości lądowania w Warszawie, ale przedstawiciele koalicji 13 grudnia nie znaleźli odpowiednich osób gotowych to zrealizować.

Późnym wieczorem w piątek prezydent przybył m.in. z szefem swojej kancelarii ministrem Zbigniewem Boguckim do siedziby TK. Wówczas doszło do sytuacji, z których obrazki obiegły cały świat. Najpierw Karol Nawrocki musiał przeciskać się pomiędzy płotem a kordonem policji, a gdy już dostał się przed wejście TK, tam jego nietykalność została naruszona przez sędziów uzurpatorów. Na nagraniach widać, jak Anna Korwin Piotrowska, używając pięści, próbuje przepchnąć prezydenta RP i uniemożliwić mu wejście do siedziby organu, które tarasuje również nogą. Obok stoi Krystian Markiewicz, który także starał się wywrzeć presję na najważniejszego urzędnika Rzeczypospolitej.

Ostatecznie prezydent Karol Nawrocki wszedł do TK, a wraz z nim zastępca prezesa TK, sędzia Bartłomiej Sochański. Podczas wymiany zdań już wewnątrz z sędziami uzurpatorami głowa państwa zdecydowanie podkreśliła, że nie są oni sędziami TK. Z kolei minister Bogucki zwrócił się do Anny Korwin-Piotrowskiej, informując, że bierze ona udział w zamachu stanu.

W siedzibie TK doszło do spotkania, w którym oprócz prezydenta uczestniczył także m.in. I prezes Sądu Najwyższego Zbigniew Kapiński.

Narracja antysędziów gruzowana

W tym samym czasie tłum przed TK mimo późnych godzin wieczornych stale rósł, a w nim znaleźli się m.in. le-

eprasa.pl 8258db27ac


fot. Wikipedia/d

TUSK POWINIEN PONIEŚĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

CYTAT \ **Donald Tusk powinien jak najszybciej ponieść odpowiedzialność polityczną i prawną za to, co widzi dziś Polska i cały świat – napisał w nocy z piątku na sobotę na X Paweł Szefernaker.**


fot. Pixabay/d

ROSYJSKI SZPIEG ZATRZYMANY?

BEZPIECZEŃSTWO \ **Policja w Świdnicy, która zatrzymała podejrzanego o szpiegostwo obywatela Rosji, zabezpieczyła 250 tys. zdjęć, ale pozostałe zdjęcia i informacje są na innych nośnikach.**

galny prezes Bogdan Święczkowski, któremu policja odmawiała prawa wejścia na teren organu, była prezes Julia Przyłębska czy politycy – lider PiS Jarosław Kaczyński, Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen z Konfederacji, a także Grzegorz Braun.

Także media społecznościowe zostały zalane komentarzami dotyczącymi działań środowiska koalicji 13 grudnia. Warto podkreślić, że w podstawy prawne, na które powoływania się Anna Korwin-Piotrowska, próbując „zawiesić" sędziów Święczkowskiego i Sochańskiego, powątpiewali nawet eksperci niekryjący sympatii do obecnego rządu.

– Jeżeli mnie pani pyta o podstawę prawną owego zarządzenia, ja mam duże wątpliwości co do spójności tej podstawy prawnej, możliwości sięgnięcia po art. 130 prawa o ustroju sądów powszechnych i mam duże wątpliwości co do kompetencji po stronie pani Korwin-Piotrowskiej do przejęcia obowiązków prezesa Trybunału Konstytucyjnego – mówił prezes Naczelnej Rady Adwokackiej mec. Przemysław Rosati w rozmowie z Polsatem News.

„Nie myślałem, że przyjdzie mi kiedyś bronić Święczkowskiego, ale ta podstawa prawna jest nieistniejąca z miliona powodów" – napisał z kolei w mediach społecznościowych prof. Marcin Matczak, który wielokrotnie atakował PiS za reformy wymiaru sprawiedliwości. Wątpliwości prawne wyraziła także Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Korwin-Piotrowska się nie zatrzymuje, a rządzący atakują fejkami

Na stronach internetowych TK w weekend pojawiły się kolejne informacje od Anny Korwin-Piotrowskiej. Otóż rzekomo zwołała ona Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK na wtorek 3 listopada, a jak wskazują nieoficjalne doniesienia, mają być na nim podejmowane uchwały większością 2/3, ale nie wszystkich sędziów TK.

Z metadanych zawartych w pliku zarządzenia Korwin-Piotrowskiej wynika, że dokumentu samodzielnie nie sporządziła ona sama, a jego prawdziwym autorem jest... Maciej Berek. Wcześniejsze pismo dotyczące odwołania prezesa Święczkowskiego miał natomiast przygotować Krystian Markiewicz.

Przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej przez cały weekend próbowali wmówić opinii publicznej, że to prezydent Karol Nawrocki zaatakował Annę Korwin-Piotrowską, załączali do tego fotografię przerobioną przez sztuczną inteligencję.

Seria spotkań u prezydenta i reakcja SN

W sobotę w Pałacu Prezydenckim z inicjatywy głowy państwa odbyła się seria spotkań z liderami środowisk politycznych. Oprócz sił opozycyjnych na zaproszenie odpowiedzieli także Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL oraz Szymon Hołownia jako reprezentant Polski 2050.

Politycy po wyjściu z Pałacu Prezydenckiego niechętnie opowiadali, jakie propozycje padały za zamkniętymi drzwiami. Konfederacja w rozmowie z mediami zaproponowała m.in. skrócenie kadencji Sejmu i przedterminowe wybory. Z kolei zaplecze Mateusza Morawieckiego zapowiedziało konstruktywne wotum nieufności dla rządu.

Reakcję na wydarzenia podjął także Sąd Najwyższy. „Jako I prezes Sądu Najwyższego stanowczo potępiam wszelkie próby podporządkowywania działalności konstytucyjnych organów państwa działaniom siłowym lub decyzjom podejmowanym poza ustawowym porządkiem prawnym" – napisał Zbigniew Kapiński w oświadczeniu. Na 3 listopada zwołał też nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN. Jego celem będzie „omówienie zagrożeń dla porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej".

Tusk się nie cofnie

W sobotni wieczór orędzie do narodu wygłosił lider koalicji 13 grudnia Donald Tusk. – Atak na trybunał i jego sędziów jest kolejną odsłoną procesu niszczenia rządów prawa w Polsce przez PiS i prezydentów Dudę i Nawrockiego – przekonywał Tusk.

– W państwie prawa sędzia, choćby była to filigranowa kobieta, nie ustępuje przed agresywnym osiłkiem. Państwo prawa dba o słabych tak samo, jak o silnych – mówił dalej. Zapowiedział również, że „Trybunał Konstytucyjny zacznie działać tak, jak powinien", a on jako premier ze swojego zadania się wywiąże.


W sobotę prezydent Karol Nawrocki spotkał się z liderami frakcji parlamentarnych, m.in. Jarosławem Kaczyńskim, by omówić z nimi kryzys konstytucyjny | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

O ocenę tych wydarzeń zapytaliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Mamy do czynienia z zamachem stanu i potwierdzają to nawet prawnicy opowiadający się dotychczas po stronie obozu rządzącego. Widać, że ten ruch był planowany od dawna. Uderzenie przed świętem, w piątek, podczas wyjazdu prezydenta. To na pewno nie jest przypadek. Donald Tusk nie przewidział tylko tego, jaki zwrot może nastąpić w tej sytuacji, czyli zawrócenie samolotu z prezydentem Karolem Nawrockim i jego natychmiastowy powrót do Warszawy. Głowa państwa zorganizowała spotkanie, wprowadziła do siedziby TK legalnego wiceprezesa trybunału. Autorzy operacji raczej nie spodziewali się takiego scenariusza – ocenia dr Anusz.

– Drugą bardzo istotną rzeczą w kategoriach politycznych jest wystąpienie liderów czterech środowisk politycznych w jednej sprawie. Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki, Krzysztof Bosak, Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun jednoznacznie ocenili całą sytuację. Moim zdaniem to przybliża budowę paktu senackiego. W jakimś stopniu opozycja się skonsoliduje. Nie mówię tutaj o ścisłej współpracy czy jednej liście do Sejmu, ale relacje mogą wyglądać inaczej niż dotychczas. Jeśli natomiast chodzi o obóz rządzący, to na spotkaniach u prezydenta był Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia. Jeżeli oni nie zrobią nic, aby jednoznacznie się zdystansować od tego zamachu, to politycznie zostaną ostatecznie skonsumowani przez Donalda Tuska. On ich umacza w swój plan – powiedział „Codziennej" politolog.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o orędzie premiera. – Donald Tusk chce iść dalej. Zamach stanu nigdy nie kończy się na jednorazowym przekroczeniu granicy – przeciwnie, stanowi zapowiedź procesu, w którym kolejne obszary państwa zostaną podporządkowane woli autora zamachu. Donald Tusk będzie przekraczał kolejne bariery. Ale cena, jaką zapłaci, będzie bardzo wysoka. Sobotnie orędzie było jednym z najgorszych jego występów. Przekaz słaby, nagranie poklejone, ale najważniejsze z niego jest to, że Tusk całą odpowiedzialność za wydarzenia w TK wziął na siebie – ocenia dr Andrzej Anusz.

Zawiadomienie o zamachu stanu

Mimo iż miliony ludzi widziały nagrania, jak sędziowie uzurpatorzy próbują siłowo zatrzymać prezydenta Nawrockiego, koalicja 13 grudnia próbuje wmówić, że to głowa państwa była agresorem. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w niedzielę na antenie TVP groził konsekwencjami środowisku prezydenta. – Wejście prezydenta do trybunału oceniam już w kategoriach prawnokarnych. To było naruszenie nietykalności budynku trybunału. Jego współpracownicy zupełnie bezkarnie zachowywali się w budynku i myślę, że prokuratura musi wyciągnąć z tego tytułu konsekwencje – mówił Żurek.

Tymczasem legalni zastępcy prokuratora generalnego zamierzają dzisiaj złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa zamachu stanu przez rządzących. – To zawiadomienie jest już podpisane przez większość zastępców prokuratora generalnego, a także prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. W poniedziałek zostanie ono skierowane na ręce prokurator Beaty Marczak, legalnego zastępcy prokuratora generalnego ds. przestępczości zorganizowanej i korupcji. Zawiadomienie obejmuje podejrzenie popełnienia przez Donalda Tuska, Waldemara Żurka, Marcina Kierwińskiego, Marka Boronia i inne osoby przestępstw polegających m.in. na działaniu w zorganizowanej grupie przestępczej oraz dokonaniu zamachu stanu, czyli zbrodni zagrożonej karą do 20 lat pozbawienia wolności, a także czynnej napaści na prezydenta RP – zapowiedział w informacji dla „Codziennej" prok. Michał Ostrowski, zastępca prokuratora generalnego.

– Ono jest o tyle inne od śledztwa wcześniejszego, które wszczęłem, ale mi je szybko odebrano, że dotyczy przemocy nie tylko instytucjonalnej, ale także fizycznej. Nastąpił bezpośredni fizyczny atak na trybunał, a prezes instytucji jest niewpuszczany do siedziby – przekazał prok. Ostrowski.

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Wikipedia/d

NOWE PRZEPISY, WIĘCEJ UPRAWNIEŃ

ŁOTWA \ **Parlament przyjął nowelizację przepisów, która rozszerza uprawnienia funkcjonariuszy straży granicznej w zakresie stosowania siły. Zmiany umożliwiają m.in.: użycie siły fizycznej, specjalnych technik walki, broni oraz psów służbowych w celu odparcia ataku.**

GEOPOLITYKA \ Waszyngton stawia na Polskę i Japonię

USA budują zaplecze rakietowe bliżej Chin i Rosji

Amerykanie podjęli dwie decyzje, z których jasno wynika, że chcą odstraszać Chiny i Rosję. Dzień po tym, jak wybrali Polskę na siedzibę europejskiego centrum serwisowego pocisków PAC-3 do wyrzutni Patriot, w filipińskim Cebu uzgodnili z Japończykami budowę w ich kraju zakładu montażu pocisków do myśliwców F-35.



Zarówno zakład w Japonii, jak i centrum serwisowe w Polsce mają zapewnić, że sojusznicy w razie wojny nie będą miesiącami czekać na pociski ani na ich naprawę za oceanem | fot. Wikipediaw/d

Hanna Shen

W dniach 28 i 29 października w Cebu odbyło się doroczne spotkanie ministrów obrony państw Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) z ośmioma krajami partnerskimi. Przyjechał na nie amerykański sekretarz wojny Pete Hegseth. Ministrom ASEAN tłumaczył, że „polityka USA w Azji ma być silna, cicha i jasna".

Silna, bo ma powstrzymywać naciski i agresję. Cicha, bo Waszyngton nie chce zbędnej eskalacji ani pokazów. Jasna, żeby i sojusznicy i ewentualni przeciwnicy dobrze wiedzieli, po której stronie stoją Stany Zjednoczone. Chin nie wymienił z nazwy, choć wszyscy na sali wiedzieli, o kogo chodziło.

Przy okazji spotkania Hegseth rozmawiał z japońskim ministrem obrony Shinjirō Koizumim. Po tej rozmowie Koizumi ogłosił, że w Kraju Kwitnącej Wiśni powstanie zakład końcowego montażu i kontroli pocisków AMRAAM. To amerykańskie rakiety powietrze-powietrze średniego zasięgu, w które uzbrojone są myśliwce F-35. Wspólny program, który ma przyspieszyć produkcję, nazwano operacją „Supercharge".

Koizumi mówił, że obaj ministrowie tak samo oceniają rosnące zagrożenie w regionie i zgodzili się, że sojusz japońsko-amerykański musi szybciej niż dotąd wzmacniać swoją siłę odstraszania. Ustalili, że wojska obu państw będą swobodniej korzystać z baz, ćwiczyć działania z rozproszonych pozycji i częściej strzelać ostrą amunicją na japońskich poligonach.

Pod koniec października trzy chińskie niszczyciele, razem ze statkiem Straży Przybrzeżnej, przepłynęły przez cieśninę Ōsumi na południe od wyspy Kiusiu i wyszły na Pacyfik. Japońskie wojsko po raz pierwszy zauważyło chiński zespół w takim składzie. Tokio od lat rozbudowuje obronę swoich południowo-zachodnich wysp, najbliżej Tajwanu i Chin.

Amerykanie obiecali w Cebu także więcej pieniędzy na współpracę wojskową z Filipinami, które na Morzu Południowochińskim co chwilę ścierają się z chińską strażą przybrzeżną. Waszyngton przypomniał, że jeśli filipińskie wojsko, statki lub samoloty zostaną zaatakowane, także na tym morzu, Stany Zjednoczone mają obowiązek bronić Filipin, swojego najstarszego sojusznika w Azji. Pekin uważa za swoje niemal całe Morze Południowochińskie, przez które biegnie jeden z najważniejszych na świecie szlaków handlowych. Hegseth i filipiński minister obrony Gilberto Teodoro uzgodnili też szybką modernizację wspólnego dowodzenia obu armii.

Hegseth rozmawiał również z australijskim ministrem obrony Richardem Marlesem. Australia razem z USA, Japonią i Filipinami patroluje Morze Południowochińskie. Marles przypomniał w Cebu, że w zeszłym roku chiński myśliwiec J-16 przeleciał zaledwie 30 m od australijskiego samolotu zwiadowczego nad tym morzem, ale Australia i tak nie przestanie tam latać i pływać.

Spotkanie Hegsetha z indyjskim ministrem obrony Rajnathem Singhiem przypadło w rocznicę podpisania umowy o współpracy obronnej obu krajów. Amerykanie zaproponowali też nowy program współpracy obronnej z całym ASEAN, który ma ruszyć w przyszłym roku, gdy przewodnictwo w tym gronie przejmie Singapur. Chiny przysłały do Cebu tylko attaché wojskowego ze swojej ambasady w Manili.

Zarówno zakład w Japonii, jak i centrum serwisowe w Polsce mają zapewnić, że sojusznicy w razie wojny nie będą miesiącami czekać na pociski ani na ich naprawę za oceanem. Amerykanie budują zaplecze tam, gdzie może być front: w Japonii, która co tydzień widzi chińskie okręty u swoich brzegów, i w Polsce, która graniczy z Rosją i Białorusią. Te decyzje pokazują też, że na dwóch najgorętszych odcinkach, wobec Chin i Rosji, Waszyngton mocno stawia na Japonię i Polskę.

Zbieżność imion i nazwisk na wagę wygranych wyborów

USA \ **Gubernator Alaski Mike Dunleavy zarządził dochodzenie w sprawie doniesień o udziale sztabu demokratycznej kandydatki w wyborach do Senatu na Alasce, Mary Peltoli, w wystawieniu kandydata o takim samym nazwisku jak jej republikański rywal, urzędujący senator Dan Sullivan. Według pojawiających się zarzutów celem tego działania miało być wprowadzenie wyborców w błąd i odebranie głosów Sullivanowi.**

Mieszkańcy Alaski mają fundamentalne prawo do głosowania na kandydata, którego rzeczywiście zamierzają poprzeć. Celowe wprowadzanie wyborców w błąd i skłanianie ich do oddawania głosów na kogoś innego podważa uczciwość naszych wyborów – napisał Dunleavy w mediach społecznościowych.

Sztab Peltoli stanowczo zaprzeczył oskarżeniom, podczas gdy gazeta „The New York Times" je potwierdziła. „Kampania Alaskans for Mary nie ma żadnych powiązań z żadną z kampanii Sullivana. Podobnie jak Mary, koncentrujemy się na obniżaniu kosztów życia i naprawie wadliwego systemu w Waszyngtonie. Nie pozyskiwaliśmy również żadnych kandydatów do udziału w wyborach" – oświadczył sztab Peltoli w komunikacie przekazanym redakcji portalu The Hill (thehill.com).

Do sprawy odniósł się prezydent Donald Trump, który wezwał do wykluczenia zaangażowanych kandydatów z wyborów oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. „Demokraci dopuścili się oszustwa! Znaleźli mężczyznę o nazwisku Dan Sullivan, umieścili go na karcie do głosowania, a następnie okłamali sąd, twierdząc, że nic o tym nie wiedzieli. To krzywoprzysięstwo. Mary Peltola nie powinna mieć prawa startować w wyborach, podobnie jak ten fałszywy Dan Sullivan!" – stwierdził prezydent USA we wpisie na Truth Social.

Administracja Trumpa chce, aby władze Alaski oddzieliły karty do głosowania, na których wyborcy zaznaczyli innego Dana Sullivana. Ma to pomóc sprawdzić, czy niektórzy głosujący nie pomylili go z republikańskim senatorem Danem Sullivanem i przez pomyłkę nie oddali na niego głosu. Zażądał również przekazania dokumentów i korespondencji należących do sztabu Mary Peltoli oraz komitetu koordynującego kampanie wyborcze Demokratów do Senatu. Departament Sprawiedliwości USA prowadzi w tej sprawie odrębne postępowanie, którego szczegóły nie zostały dotąd ujawnione.

Według średniej badań opublikowanej przez The Hill poparcie kandydatów wynosi odpowiednio 49,8 proc. dla Peltoli i 48,5 proc. dla „prawdziwego" Sullivana.

Tomasz Winiarski

eprasa.pl 8258db27ac

CIOS W PRZEMYTNIKÓW LUDZI

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Rozbito kilka międzynarodowych siatek zajmujących się przemytem migrantów do Europy. Jedna z organizacji przerzucała obywateli Wietnamu do Wielkiej Brytanii.



fot. Wikipedia/d

TRUMP ZAPROSI ZEŁENSKIEGO

USA \ Prezydent Donald Trump przyznał w weekend, że jest skłonny zaprosić prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego na szczyt G20, który odbędzie się w Miami w grudniu br.

PROTESTY \ Niebezpiecznie m.in. we Francji i w Niemczech

Zamieszki trawią Europę, policja traci kontrolę

W wielu europejskich krajach miniony weekend znów był naznaczony gwałtownymi protestami, którym towarzyszyły starcia z policją i dewastacje. Największe zagrożenie dla bezpieczeństwa pochodziło ze strony skrajnej lewicy i środowisk imigranckich.



Francja od blisko miesiąca zmaga się z falą zamieszek | fot. Davood Maeili/Zuma Press/Forum

Petar Petrović
Portal TV Republika

Wciąż ogniem protestów płonie Francja. Szef tamtejszego MSW najpierw ocenił, że odbywające się w kraju demonstracje przebiegły spokojnie, a następnie poinformował, że zatrzymano… 422 osoby i że we wszystkich miastach działały grupy wandali. Zarzucił przy tym skrajnej lewicy atakowanie policjantów z użyciem m.in. koktajli mołotowa.

Laurent Nuñez zwrócił też uwagę, że same demonstracje przeciwko rosnącym kosztom życia, organizowane przez studentów i związki zawodowe, przebiegały spokojnie. Jednak protesty stają się okazją dla chuliganów i przestępców, w większości o imigranckim pochodzeniu, do wszczynania burd, masowych kradzieży i niszczenia miast. Protesty na tle socjalnym, w których biorą udział zarówno studenci, jak i związki zawodowe, trwają tam już trzeci weekend z rzędu.

Manifestacje mają też miejsce w Niemczech, gdzie także doszło do starć z policją. W ich wyniku kilku policjantów zostało rannych we Frankfurcie nad Menem, gdzie młodzież została zaatakowana przez lewicowych ekstremistów. Szef MSW Hesji Roman Poseck poinformował, że w ataku na policjantów uczestniczyło ok. 100 napastników, a jeden z funkcjonariuszy został ciężko ranny. Wcześniej służby rozwiązały demonstrację w tym mieście po tym, jak protestujący wielokrotnie rzucali petardami i kamieniami w stronę funkcjonariuszy, a ci odpowiedzieli im użyciem armatek wodnych. W Hamburgu w stronę policji poleciały petardy i butelki. W Berlinie zaś większość protestujących miała zasłonięte twarze i wykrzykiwała propalestyńskie hasła.

Do poważnych starć z policją doszło również w Rzymie i Turynie, a w Mediolanie zablokowano obwodnicę. We włoskiej stolicy protesty miały miejsce m.in. w okolicach Koloseum. Manifestanci obrzucali policjantów butelkami i kamieniami. Aby uniemożliwić części protestujących marsz na parlament, funkcjonariusze musieli zamknąć prowadzące tam drogi.

Gorąco było również w Tiranie, gdzie antyrządowa manifestacja przemieniła się w walkę z policję z użyciem koktajli Mołotowa, kamieni, a także ładunków pirotechnicznych, na co policja odpowiedziała użyciem armatek wodnych i gazu łzawiącego.

Ocaleni z Oleszek wrócili na Ukrainę

WOJNA PUTINA \ Kilkaset osób zostało ewakuowanych z okupowanych przez Rosjan Oleszek. Akcja ratunkowa na zaminowanym terenie była możliwa dzięki zawieszeniu broni wynegocjowanemu przy udziale pierwszej damy USA Melanii Trump.

Oleszki to niewielkie miasto w obwodzie chersońskim. Rosjanie rozpoczęli jego okupację 24 lutego 2022 r. Przywrócili też jego nazwę z czasów ZSRS. Po zniszczeniu tamy w Kachowce miasto padło ofiarą katastrofalnej powodzi, po której jego populacja spadła do 3–4 tys. osób.

W grudniu ub.r. wybuchła tam klęska głodu. Miny na jedynej drodze dojazdowej sprawiły, że dostawy jedzenia i leków stały się niemożliwe, a mieszkańcy musieli jeść to, co udało im się wyhodować lub upolować.

O zawieszenie broni, które pozwoliłoby ewakuować pozostałych mieszkańców – w większości seniorów i osoby, które się nimi opiekują – apelował m.in. papież Leon XIV. Pod koniec października br. udało się je wynegocjować dzięki mediacji pierwszej damy USA Melanii Trump. Do miasta znów zaczęły docierać leki i jedzenie. Ewakuacje mieszkańców rozpoczęły się w piątek. Autobusy, którymi ich zabrano, przejechały trasą przez Rosję i Białoruś, ale jej przebieg nie został ujawniony.

Na miejscu konwój został powitany przez tłumy Ukraińców i przedstawicieli organizacji humanitarnych. Wzruszeni ewakuowani spotkali się w końcu ze swoimi rodzinami. Wielu z nich dziękowało żołnierzom za pomoc.

Ewakuowani opowiedzieli też mediom o tym, jak wyglądało życie w tym mieście. – Koszmar – powiedział BBC jeden z nich. Jego żona dodała, że musieli ryzykować przekradanie się przez pola minowe, by zdobyć jakiekolwiek jedzenie. Ci, którzy się tego bali, żywili się chwastami, bo nic innego już nie zostało. Inny mężczyzna dodał w rozmowie z „Guardianem", że mieszkańcy codziennie ginęli od min, dronów i ognia artylerii.

Nie jest na razie jasne, ile osób udało się ewakuować. Strona ukraińska nie zdradza zbyt wielu szczegółów, aby nie sabotować przyszłych akcji humanitarnych. Media szacują, że było to ok. 750 z 2000 mieszkańców, którzy żyli w tym mieście, gdy ogłoszono rozejm. Część zdecydowała się ewakuować do Rosji, trafili na Krym. Inni nie chcieli opuszczać swoich domów i zostali w mieście, licząc, że będzie do niego trafiać pomoc humanitarna.

Rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmitro Lubiniec powiedział, że ta ewakuacja to „ekstremalnie ważny moment". Wyraził nadzieję, że będzie początkiem mechanizmu, który pomoże w rozwiązywaniu najpoważniejszych kryzysów humanitarnych.

Wiktor Młynarz

Groźne pomysły irańskiego reżimu

BLISKI WSCHÓD \ Irańscy politycy debatują nad tym, czy w przypadku wznowienia działań wojennych Iran powinien wycofać się z obowiązującego zakazu posiadania broni jądrowej.

Część irańskich parlamentarzystów domaga się wystąpienia kraju z traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) oraz ze zmiany doktryny nuklearnej. „Teraz, gdy ponieśliśmy wysokie koszty wojny i sankcji, nadszedł czas, aby naród irański wycofał się z traktatu NPT i zmienił doktrynę nuklearną" – napisał na X poseł Mahmud Nabavian.

Jak przypomina portal telewizji Al-Dżazira, żądania irańskich polityków padły po tym, jak katarscy mediatorzy powrócili w tym tygodniu do Teheranu, aby pośredniczyć w rozmowach pokojowych ze Stanami Zjednoczonymi.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Mohsen Rezaji w rozmowie z agencją informacyjną Tasnim oznajmił jednak, że Iran nie podjął jeszcze oficjalnej decyzji o zmianie swojej doktryny nuklearnej.

Prezydent USA Donald Trump wielokrotnie powtarzał, że Iran „nie może mieć broni jądrowej". Jest to niepodlegający negocjacjom warunek zakończenia trwającego konfliktu i zawarcia trwałego porozumienia z Teheranem.

Podczas wojny 12-dniowej (trwającej od 13 do 24 czerwca 2025 r.) wojska amerykańskie i izraelskie przeprowadziły uderzenia na irańskie instalacje nuklearne, w tym zakłady wzbogacania uranu w Fordo, Isfahanie i Natanzie. Obiekty te zostały ponownie zaatakowane podczas wojny, która rozpoczęła się w lutym br. Ze względu na ograniczony dostęp inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) nie wiadomo, ile wirówek do wzbogacania uranu przetrwało atak oraz ile wysoko wzbogaconego uranu pozostało w rękach reżimowych inżynierów.

(pk)

eprasa.pl 8258db27ac


fot. Pixabay/d

BINANCE WZNAWIA WYPŁATY PO GIGANTYCZNYM ATAKU HAKERÓW

KRYPTOWALUTY \ **Binance stopniowo przywraca wypłaty po ataku północnokoreańskich hakerów, którzy ukradli kryptowaluty warte ok. 6,3 mld dol. Pierwsze transakcje ruszyły w sieci bitcoina. Giełda zapewnia o bezpieczeństwie środków, ale ostrzega przed opóźnieniami.**

WŁASNE M \ Rynek nieruchomości pozostaje blisko historycznych maksimów. Kupujący nie spieszą się z decyzjami

Rekordowa oferta mieszkań nie zatrzymuje wzrostu cen

Mieszkania drożeją mimo rekordowej podaży, a znalezienie lokalu w niższym przedziale cenowym staje się coraz trudniejsze. W październiku szczególnie mocno wzrosły ceny we Wrocławiu, gdzie średnia stawka ofertowa przekroczyła 16 tys. zł za metr kwadratowy. Jednocześnie kupujący nie rzucili się na zakupy. Wysokie ceny i szeroki wybór, obejmujący również gotowe mieszkania, sprawiają, że coraz częściej negocjują i odkładają decyzje. W Warszawie przybywa ofert, które czekają na nabywcę ponad rok.

Mariusz Andrzej Urbanke

Średnia cena metra kwadratowego mieszkań oferowanych przez wrocławskich deweloperów wzrosła w październiku do niemal 16 tys. zł. To najwyższy poziom w tym roku. Jak wyjaśnia Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku w OtoDom, na średnią wpłynęło wprowadzenie do sprzedaży nowych, drogich inwestycji. Lokale, które trafiły na rynek w październiku, kosztowały przeciętnie ponad 17 tys. zł/mkw. Podobny poziom cen odnotowano w Trójmieście.



W Warszawie tylko co trzecia oferta znajduje nabywcę w ciągu miesiąca. Przybywa nieruchomości, które czekają na kupca ponad rok | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Drożyzna na rynku pierwotnym, drożyzna na rynku wtórnym

W Poznaniu, po wrześniowym wzroście o 1,5 proc., w październiku średnie ceny ofertowe pozostały bez zmian. Nie oznacza to jednak, że mieszkania w tym mieście są tanie. W porównaniu z październikiem ubiegłego roku ich ceny wzrosły o 7,6 proc.

Jak wskazuje Kuniewicz, według szybkiego szacunku GUS inflacja w październiku wyniosła 3,5 proc. r/r. Wyraźnie szybciej od ogólnego poziomu cen rosły więc stawki ofertowe w: Warszawie (o 9,6 proc. r/r), Wrocławiu (o 7,7 proc.) i Poznaniu (o 7,6 proc.). Podwyżki, choć mniejsze, odnotowano również w: Krakowie (1,8 proc.), Katowicach (1,4 proc.), Trójmieście (2,4 proc.) i Łodzi (3,2 proc.).

Drożeją także mieszkania na rynku wtórnym. Potwierdza to Indeks Cen Mieszkań Metrohouse, którego najnowszy odczyt znalazł się zaledwie punkt poniżej historycznego maksimum. Z 30. wydania raportu „Barometr Metrohouse i Credipass", przygotowanego we współpracy z portalem RynekPierwotny.pl, wynika, że w trzecim kwartale 2026 r. indeks wzrósł do 218,3 pkt. To o 5,4 proc. więcej niż rok wcześniej i najwyższy wynik od dwóch lat. Do rekordu z trzeciego kwartału 2024 r. zabrakło zaledwie jednego punktu.

Kupujący zwlekają

Wzrost cen nie idzie jednak w parze z zakupową gorączką. Klienci dokładnie analizują wydatki, a sprzedający coraz częściej muszą rewidować swoje oczekiwania. Różnica między pierwszą a ostatnią ceną ofertową wynosiła od 2,8 proc. w Warszawie do 5 proc. w Łodzi.

Na tym nie kończyły się ustępstwa. W trakcie bezpośrednich negocjacji z kupującymi ceny spadały o kolejne 1,2–3,2 proc. Najmniej skłonni do obniżek pozostawali sprzedający w stolicy, gdzie negocjacje pozwalały uzyskać średnio zaledwie 1,2 proc. upustu.

– Ceny są o krok od rekordu, ale trudno mówić o rynkowej gorączce. Kupujący mają w czym wybierać, także wśród gotowych mieszkań deweloperskich, więc nie podejmują decyzji pod presją czasu – mówi Marcin Jańczuk, ekspert Metrohouse i współautor raportu „Barometr Metrohouse i Credipass".

O ostrożności nabywców świadczy również wydłużający się czas sprzedaży nieruchomości. W Warszawie rośnie grupa ofert, które czekają na kupca wyjątkowo długo, nierzadko ponad rok. Według danych przywołanych w raporcie już 7 proc. transakcji dotyczy mieszkań, których sprzedaż trwała ponad 12 miesięcy.

– O tym, do której grupy trafi nieruchomość, w największym stopniu decydują realistyczna cena wyjściowa i znajomość lokalnej konkurencji – tłumaczy Jańczuk.

Rekordowa podaż

Na rynku pierwotnym sytuacja również nie jest jednoznaczna. Deweloperzy dysponują rekordową liczbą mieszkań, a w największych miastach na odbiór czeka ok. 20 tys. gotowych lokali. Duża podaż nie przekłada się jednak na poprawę dostępności cenowej.

Z danych BIG DATA RynekPierwotny.pl wynika, że największy kwartalny wzrost średniej ceny ofertowej zanotowano we Wrocławiu. W trzecim kwartale stawka wzrosła tam o 4,7 proc., do 16 026 zł/mkw. W Warszawie średnia wyniosła 19 959 zł (wzrost o 0,1 proc. kw./kw.), w Gdańsku 18 839 zł, a w Krakowie 17 207 zł za metr.

Za wzrostem średnich stawek stoi nie tylko polityka cenowa deweloperów, lecz także zmieniająca się struktura dostępnych mieszkań. Z oferty systematycznie ubywa tańszych lokali, a coraz większy udział mają nieruchomości z wyższej półki cenowej.

– Na statystyki coraz mocniej wpływa zmiana struktury oferty: ubywa mieszkań z najniższych przedziałów cenowych, a przybywa droższych – wyjaśnia Marek Wielgo, ekspert portalu RynekPierwotny.pl i współautor raportu.

Najtańsze lokale znikają z rynku

Zmiany dobrze widać w Warszawie. W ciągu roku liczba mieszkań oferowanych w cenie do 15 tys. zł za metr kwadratowy zmniejszyła się z 5,2 tys. do 4,2 tys., czyli o prawie jedną piątą. Jednocześnie liczba lokali wycenionych na ponad 20 tys. zł za metr wzrosła o 34 proc.

Podobny kierunek zmian widoczny jest w pozostałych metropoliach. W Krakowie oferta mieszkań kosztujących ponad 20 tys. zł/mkw. zwiększyła się w ciągu roku o prawie 60 proc. W Gdańsku udział lokali wycenionych na mniej niż 15 tys. zł za metr spadł z 38 do 28 proc. całej oferty. Z kolei w Poznaniu liczba mieszkań kosztujących do 12 tys. zł/mkw. zmniejszyła się o 32 proc.

Rekordowa liczba mieszkań dostępnych na rynku nie oznacza zatem, że kupujący mają coraz łatwiejszy dostęp do tańszych nieruchomości. Przeciwnie – wybór jest duży, ale coraz wyraźniej przesuwa się w stronę droższych lokali. W rezultacie rynek znajduje się w dość specyficznym położeniu: ceny pozostają blisko historycznych szczytów, podaż jest wysoka, a nabywcy, zamiast konkurować o mieszkania, coraz częściej czekają na bardziej atrakcyjną ofertę.

Współpr.: p.woz.

eprasa.pl 8258db27ac


fot. ArkadiuszŁawrywianiec/Gazeta Polska

EUROPEJSKA MOTORYZACJA TNIE ETATY. ZNIKNĘŁO WIĘCEJ MIEJSC PRACY, NIŻ POWSTAŁO

PRZEMYSŁ \ **Europejscy dostawcy części samochodowych ogłosili w pierwszej połowie 2026 r. likwidację 18,9 tys. miejsc pracy, przy zaledwie 4,8 tys. nowo utworzonych. Branżę dobijają azjatycka konkurencja, wysokie koszty i kosztowna transformacja energetyczna. Kryzys uderza też w Polskę, gdzie w motoryzacji ubyło ponad 7 tys. etatów. Producenci apelują do Unii Europejskiej o wsparcie i złagodzenie regulacji.**

KRYZYS \ Spór o TK i presja na NBP mogą zwiększyć premię za ryzyko. Polityczna awantura ma swoją cenę

Polska może zapłacić więcej za obsługę długu

Polityczny konflikt związany z Trybunałem Konstytucyjnym może mieć konsekwencje wykraczające daleko poza krajową scenę polityczną. Inwestorzy zagraniczni uważnie obserwują stabilność polskich instytucji, a przedłużający się spór może zwiększyć premię za ryzyko i podnieść rentowność obligacji skarbowych. To oznaczałoby wyższe koszty obsługi długu publicznego i dodatkowe obciążenie dla budżetu. Analitycy uspokajają jednak, że krótkoterminowo złoty pozostaje przede wszystkim pod wpływem czynników globalnych.

Paweł Woźniak

Piątkowy wieczór przyniósł bezprecedensową eskalację wieloletniego sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego. Niektórzy obserwatorzy zwracają uwagę, że wybór terminu – tuż przed weekendem i świętem Wszystkich Świętych – mógł nie być przypadkowy.

Jak zauważa Michał Stajniak, wicedyrektor Działu Analiz XTB, kilka dni przerwy może pozwolić na wyraźne opadnięcie emocji wśród inwestorów. – Weekend daje rynkom czas na ochłonięcie, a pierwszym testem będzie poniedziałkowe otwarcie – wskazuje analityk. Zastrzega jednak, że trudno oczekiwać, by wydarzenia na warszawskiej Alei Szucha przysłużyły się złotemu czy indeksowi WIG20. Zwraca również uwagę, że piątkowa sesja, jeszcze przed eskalacją konfliktu, nie zakończyła się pozytywnie dla polskiego rynku.

Osłabienie złotego było przede wszystkim następstwem czynników zewnętrznych: umocnienia dolara, wzrostu cen ropy naftowej, a także obniżenia wiarygodności fiskalnej Francji. Podobnie piątkowa przecena akcji banków na warszawskiej giełdzie wynikała z wyprzedaży na światowych rynkach, a nie bezpośrednio z konfliktu wokół TK.


Ataki na niezależność instytucji mogą przestraszyć inwestorów | fot. Konrad Falęcki/Gazeta Polska

Jak tłumaczy ekspert XTB, zagraniczni inwestorzy od lat postrzegają trybunał jako instytucję o ograniczonej funkcji. Dodatkowo od 2023 r. jego wyroki nie są publikowane. Nowym elementem obecnego kryzysu jest więc przede wszystkim jego forma – obecność policji i konfrontacja na ulicy – a nie sama istota sporu.

– Naszym scenariuszem bazowym jest więc ograniczony wpływ na rynek. Kryzys może podbić premię za ryzyko na początku tygodnia, ale nie powinien odwrócić trendów wyznaczanych przez czynniki globalne i stopy procentowe – ocenia Stajniak.

Analityk podkreśla jednocześnie, że z punktu widzenia inwestorów kluczowa jest przewidywalność prawa. Chodzi o pewność, że za kilka lat te same przepisy będą stosowane w taki sam sposób jak obecnie. Koszty instytucjonalnego konfliktu nie muszą być widoczne natychmiast. Mogą narastać stopniowo, znajdując odzwierciedlenie w wyższej premii za ryzyko, większej ostrożności przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych oraz dodatkowych pytaniach ze strony zagranicznych partnerów.

Zdaniem eksperta XTB znacznie poważniejsze konsekwencje dla złotego i polskich obligacji mógłby mieć ewentualny atak na niezależność Narodowego Banku Polskiego. Możliwość takiego scenariusza była zresztą kilkukrotnie sygnalizowana przez premiera Donalda Tuska. Próby politycznego podporządkowania banku centralnego mogłyby istotnie pogorszyć sposób, w jaki zagraniczni inwestorzy postrzegają Polskę.

Dodatkowym problemem są kwestie kadrowe w NBP. Po zakończeniu 4 listopada kadencji wiceprezesa Adama Lipińskiego jego obowiązki ma przejąć prezes Adam Glapiński. Taka sytuacja rodzi ryzyko zmniejszenia liczby członków zarządu poniżej ustawowego minimum. Tymczasem wnioski prezydenta dotyczące nowych powołań wciąż oczekują na kontrasygnatę premiera. – Ewentualne plany przetasowań w NBP mogłyby mieć ogromne znaczenie dla tego, jak inwestorzy zagraniczni postrzegają Polskę – ostrzega wicedyrektor Działu Analiz XTB.

Inwestorzy cenią przede wszystkim stabilność i przewidywalność, dlatego znaczenie ma nie tylko kondycja instytucji państwowych, lecz także sposób prowadzenia sporu przez najważniejszych polityków. Na ten aspekt zwraca uwagę prof. Norbert Maliszewski. W jego ocenie to prezydent Karol Nawrocki, który w chwili kryzysu pojawia się na miejscu wydarzeń, przechodzi przez kordony policji i spotyka się z politykami, próbuje szukać kompromisu. – A po drugiej stronie orędzie premiera: zamiast odpowiedzialności eskalacja konfliktu, zamiast argumentów insynuacje o „złodziejach torebek” i „rosyjskich botach”, zamiast próby porozumienia kolejne podziały i personalne ataki – zauważa Maliszewski. Jak podkreśla, kontrast między postawami obu polityków jest trudny do przeoczenia: prezydent odwołuje się do dialogu, podczas gdy premier wybiera konfrontację.

Rząd odkłada oszczędności na później

FINANSE \ **Polskie finanse publiczne zmierzają w stronę niebezpiecznego scenariusza. Dług liczony według unijnej metodologii może wzrosnąć do 76,6 proc. PKB w 2030 r., a rząd planuje zdecydowane ograniczanie deficytu dopiero po wyborach parlamentarnych. Problem w tym, że im dłużej będą odkładane oszczędności, tym większe będzie ryzyko gwałtownego zaciskania pasa w kolejnej kadencji.**

– Im dłużej odkładamy konsolidację, tym większe staje się ryzyko, że w następnej kadencji trzeba będzie hamować gwałtownie, a nie stopniowo – ostrzega Paweł Wojciechowski, główny ekonomista Business Centre Club.

Według analizy BCC dług publiczny liczony metodologią unijną już przekroczył 60 proc. PKB. Strategia zarządzania długiem zakłada, że wzrośnie z 59,7 proc. PKB w 2025 r. do 69,3 proc. w 2027 r. i 76,6 proc. w 2030 r. Jednocześnie państwowy dług publiczny według krajowej definicji ma w 2029 r. osiągnąć 59,2 proc. PKB, zaledwie 0,8 pkt proc. poniżej konstytucyjnej granicy 60 proc. Rada Fiskalna ocenia ryzyko jej przekroczenia w latach 2029–2030 jako bardzo wysokie.

Niepokój budzi również skala przyszłych wydatków na obsługę zadłużenia. Koszty te mają wzrosnąć ze 107 mld zł w 2027 r. do około 150 mld zł w 2030 r. Rosnące potrzeby pożyczkowe państwa mogą dodatkowo podbijać rentowność obligacji skarbowych, a w konsekwencji podnosić koszty finansowania prywatnych inwestycji.

BCC zwraca uwagę, że rząd zakłada największe ograniczenie deficytu dopiero w latach 2029–2030, a więc po wyborach parlamentarnych zaplanowanych na jesień 2027 r. W 2028 r. deficyt ma wynieść 6,8 proc. PKB, by dwa lata później spaść do 4,2 proc. Problem w tym, że strategia nie przedstawia konkretnych działań podatkowych i wydatkowych, które miałyby zapewnić tak dużą poprawę.

(miecz)

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Wikipedia/d

Laura Ingraham
(ur. 1963) amerykańska komentatorka polityczna

\\ Ameryka powinna przyjrzeć się temu, co globaliści próbują przepchnąć w Polsce. \\



Tegoroczny Marsz Niepodległości trwa już od 30 października. Zaczął się w Alei Szucha w Warszawie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

REPORTAŻ \ Dziejowy moment III RP?

Żyjemy – na przekór wszystkim siłom

W trwaniu na posterunku, w świadomości celu, który przekracza nasze ograniczenia i codzienne przyzwyczajenia, jest wielka siła. A „obóz" z nocy 30 na 31 października w stolicy stał się zarazem kwaterą główną nowego powstania – jego hasłem jest obrona Trybunału Konstytucyjnego. Polacy zjednoczyli się przeciwko kłamcom i oszustom koalicji 13 grudnia. Spotkanie przy Alei Szucha w Warszawie staje się ikonicznym znakiem odrodzenia patriotyzmu i odpowiedzialności za Polskę.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Miłego dnia! – usłyszałam kiedyś na ulicy od dziewczyny na wózku inwalidzkim. Wózek pchała mocno starsza pani bez zębów, w tenisówkach i lekkiej bluzce, choć było wietrznie i zimno.

„Miłego dnia!" – cichutkim głosem powiedział właściciel straganu, wręczając mi torbę z ziemniakami.

W Polsce, którą rządzi Donald Tusk, „Miłego dnia!" brzmi jak szczególnie zjadliwa ironia. Dziwne, że lubią to życzenie powtarzać ludzie (nie wątpię w ich dobre intencje), których kolejne dni wcale nie są „miłe", ale z jakichś powodów chcą udawać, że jest inaczej.

Poświęcenie dla wspólnego dobra

Skąd to się bierze? Ulica prowokuje do różnych wyznań i zachowań. Już dawno temu stała się miejscem kreacji i happeningów, często bardzo dziwacznych, wymyślanych w ciężkim mozole i zupełnie chybionych. Zwykli ludzie, którzy nie aspirują do roli artystów, a chcą jakoś zaznaczyć swoją obecność w świecie, który mami blichtrem i sztucznymi uśmiechami, czasem dają się skusić i naśladują ową grę pozorów.

Ten prawdziwy świat nie nazywa dni miłymi, bo wszystkie one są dla normalnego człowieka raczej ciężką walką niż radosnym spędzaniem czasu. „Bojowaniem żywot człowieka jest" – głosi Księga Hioba i prawdziwość tych słów jest coraz bardziej oczywista.

Życie grupy Polaków na ulicy, przy Alei Szucha w Warszawie, w całej pełni przypomina tę prawdę. Zamieszkać na ulicy? Późną jesienią, gdy noce są z przymrozkami, wiatry wyją i deszcze zacinają? Opuścić własny, ciepły, przytulny dom? Kim trzeba być? Prawie na pewno nie człowiekiem, który woła do bliźnich: „Miłego dnia!"… W co trzeba wierzyć? Czemu trzeba być wiernym?

Miejsca publiczne stawały się raz po raz w historii miejscami najróżniejszych starć i konfrontacji. Od dwustu z górą lat areną, sceną dla spektaklu, który ma nas ku czemuś nakłonić lub od czegoś odwieść jest ulica. Teren, gdzie można zmienić czyjeś przekonania, ulec perswazji kogoś, kto okaże się pociągający, atrakcyjny, w dobrze przemyślanym kostiumie, choć nic się o nim nie wie.

Psychologia tłumu uczy, że jest to łatwe, gdy tylko zbierze się wystarczająca liczba ludzi i zostanie wybrane odpowiednie przywództwo. Każda rewolucja zaczynała się na ulicy. Ulica miała za zadanie rozpalić emocje do czerwoności i zorganizować je w bojowy oddział. Takie były dawne demonstracje feministek i proletariuszy, studentów, tramwajarzy i związkowców.

Dziś warszawska ulica swoim spokojnym trwaniem na niej – dniami i nocami – coraz większej grupy obrońców Trybunału Konstytucyjnego nie zamierza rozpalać sztucznych emocji ani rozdawać fałszywych uśmiechów pod hasłem „Miłego dnia", ale przypomina nadzwyczaj skutecznie o obecności ducha polskości w naszym narodzie, o tym, że potrafimy być wspólnotą, że nie jesteśmy tłumem. Odzywa się coś żywego, niewygasłego, naturalnego. Wielu Polaków sięga dziś znowu – choć jeszcze z lekka drżącą ręką, po omacku – do jakiegoś zapomnianego skarbca. I natrafia tam ze zdumieniem

eprasa.pl 8258db27ac


fot. Wikipedia/d

Bogdan Święczkowski
(ur. 1970) prawnik, prokurator; od 2022 r. sędzia Trybunału Konstytucyjnego, od 2024 r. prezes TK; w latach 2006–2007 szef ABW

**\\ Wszelkie decyzje uzurpatorki Anny Korwin-Piotrowskiej nie niosą za sobą żadnych skutków prawnych, są decyzjami bezprawnymi. Wszystko, co ona napisze, to są jej prywatne pamiętniki. **

na prawdziwy klejnot: „Tak, jest!...".

Ktoś celnie zauważył, że tegoroczny Marsz Niepodległości trwa już od 30 października; zaczął się w Alei Szucha.

Gdzie jest to polskie życie?

Krótko przed śmiercią w 1914 r. Stanisław Witkiewicz pisał w jednym z listów, uskrzydlony czynem Józefa Piłsudskiego (z którym był zresztą spowinowacony): „W pierwszej chwili, kiedy społeczeństwo porwane przez czyn Strzelców zdawało się jednolicie polskim, zdawało się mnie, że moja książka [niedokończone dzieło Stanisława Witkiewicza „Życie, etyka i rewolucja" – przyp. EPP] jest już niepotrzebna, że życie pisze lepszą książkę, której słowami są idące na czele narodu szeregi Legionów. Dziś widzimy […], że niewola nadżarła tak straszliwie Polskę, tak ją rozdrobniła, że trzeba wytężać wszystkie siły, by z tych gruzów i trupów odbudować całą, jednolitą Polskę. Ale żyjemy, żyjemy na przekór wszystkim siłom wrogim zewnątrz i na przekór własnej nędzy dusz. Ludzie nie zawsze rozumieją, czym jest życie w ogóle, a czym jest właściwa sfera życia polskiego. Im się zdaje, że jeśli kto sadzi kury na jajkach, sieje i zbiera owies, hoduje świnie czy robi garnki, czy maszyny, byleby to robił między Piasecznem a Psią Wólką, to już tym samym żyje po polsku, a tymczasem życie polskie jest tam dopiero, gdzie istotnie

**\\ Obrońcy Trybunału Konstytucyjnego, którzy z ulicy uczynili swój dom, przypominają, że bycie Polakiem to nie szukanie wygody i materialnego spełnienia, ale nieustanna walka, która nie tylko wyniszcza, ale prowadzi do pełni życia, do poczucia prawdziwego szczęścia. By się o tym przekonać, wystarczy pobyć z tymi ludźmi przez kilka chwil. **


Zwykli ludzie, którzy nie aspirują do roli artystów, a chcą jakoś zaznaczyć swoją obecność w świecie | fot. Andrzej Piekarski/Gazeta Polska

walczy się o Polskę, cierpi się za Polskę, gdzie jest pierwszy żołnierz polski lub gdzie ostatnia stoi szubienica. Są żołnierze polscy i są szubienice dla Polaków…".

Jak aktualne wydają się słowa tego pisarza, artysty i zesłańca na Syberię (w Tomsku spędził razem ze swoimi rodzicami i rodzeństwem lata najmłodsze i jej piętno nosił przez całe życie). Ta gorzka konstatacja mówi prawdę o tych rodakach, którzy tkwią w przeświadczeniu, że obecna Polska jest bezpieczną i sytą krainą, jednym z konsumpcyjnych rajów Europy, bo przecież mamy gwarancje UE, a nasi sąsiedzi mają rzekomo większe zmartwienia i ambicje niż wyrwanie nas z tego błogiego stanu.

Obrońcy Trybunału Konstytucyjnego, którzy z ulicy uczynili swój dom, przypominają, że bycie Polakiem to nie szukanie wygody i materialnego spełnienia, ale nieustanna walka, która nie tylko wyniszcza, ale prowadzi do pełni życia, do poczucia prawdziwego szczęścia. By się o tym przekonać, wystarczy pobyć z tymi ludźmi przez kilka chwil. W ich zdecydowaniu, pogodzie ducha, ale także w życzliwości, zmyśle organizacyjnym, praktyczności, przezorności jest coś budującego. „Nie odejdziemy stąd!", słyszymy od nich. Wielu ludzi z drugiej strony barykady może tym dzielnym Polakom zazdrościć. Zazdrościć nie tylko wytrwałości, konsekwencji, codziennego męstwa, ale tego, że potrafili zaryzykować dla większej sprawy i przeżyć wielką przygodę obrony jednej z najważniejszych instytucji niepodległego państwa.

By nie utracić kompasu sumienia

Gdy czasem wyobrażam sobie ten dzień, który przyjdzie kiedyś, gdy rozliczone zostaną wszystkie przestępstwa ludzi utożsamiających się z „uśmiechniętą władzą", ludzi, którzy kompletnie utracili azymut moralny i lekceważą kompas własnego sumienia, to mam wrażenie – gdy będą próbowali się jakoś bronić, usprawiedliwić – niejednemu z nich wyrwie się nieoczekiwanie zbolały okrzyk: „To wszystko z nudów, wysoki sądzie!".

Wygodnictwo, tchórzostwo i pazerność nie tylko usypiają sumienia, otępiają umysł, ale zubażają i wyjaławiają ludzką duszę. Nie pozwalają przeżyć tej najwspanialszej przygody, jaką jest walka o większą sprawę: o Polskę, która jest przykładem i natchnieniem dla Europy.

Osobiste świadectwo, że życia nie przeżyło się na marne, w marazmie, bezsensie i znużeniu nadmiarem dóbr i uciech jest czymś bezcennym. Dowodem, że to nie te pozorne dobra dają poczucie szczęścia i spełnienia. Gdy stawia się na nie, szukając wciąż nowych podniet, można tylko, nie mając dokąd uciec od wszechogarniającej nudy, życzyć sobie: „Miłego dnia".

Od chwili, gdy późnym wieczorem 30 października znad Gibraltaru nagle zawróciły samoloty prezydenta i jego eskorty, a obrońcy Trybunału Konstytucyjnego wspólnie śpiewali hymn narodowy i „Boże, coś Polskę", historia naszych walk i zwycięstw zaczęła pisać swój zupełnie nowy rozdział.



Warszawska ulica swoim spokojnym trwaniem na niej coraz większej grupy obrońców TK nie zamierza rozdawać fałszywych uśmiechów | fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

eprasa.pl 8258db27ac



fot. mat. pras./d

KSIĄŻKA \ „Rozkaz mordować Polaków. Roman Szuchewycz – krwawy dyktator OUN-UPA" Marka Koprowskiego to historia ukraińskiego mordercy odpowiedzialnego za ludobójstwo Polaków na Ukrainie Zachodniej. Ukraiński bohater to w rzeczywistości pozbawiony skrupułów zbrodniarz. Książka dostępna na: sklep.gazetapolska.pl

FILM \ Życie jak tor przeszkód

Miłość najpiękniejsza na świecie

Za nami piękny ślub, huczne, wspaniałe wesele, na którym pojawiło się kilkaset osób. Przed nami kolejne marzenie do zrealizowania – wspólne mieszkanie – mówią „Codziennej" Joanna i Ryszard Waligórowie. Ona jeździ na wózku, on stracił wzrok. Ona jest jego oczami, on „napędem" jej wózka. Są parą od 14 lat. Teatr EXIT stworzył o nich film „Trzeba marzyć" w reż. Macieja Sikorskiego. Otwarta dla publiczności premiera 5 listopada o godz. 20 w kinie Wisła w Warszawie.

Sylwia Krasnodębska

Praca z niepełnosprawnymi to przede wszystkim szansa na stawanie się lepszym człowiekiem. Dostaję okazję, by rozdawać siebie innym ludziom. A to powoduje wzrost człowieczeństwa, empatii. Przytępia egoizm. Współczesny świat zakochany w psychologii szczególnie mocno akcentuje stawianie granic, asertywność. I my się tymi granicami otaczamy tak bardzo, że stajemy się samotni. I nie mamy zdolności budowania relacji – mówi w rozmowie z „Codzienną" Maciej Sikorski, reżyser filmu „Trzeba marzyć".

Filmowiec podkreśla, że kontakt z aktorami niepełnosprawnymi to też szansa na „odgrzebywanie wartości, które »świat« skutecznie zakopał – prawdziwa, niekoniunkturalna przyjaźń, traktowanie każdego człowieka jako wartość, a nie interes do zrobienia. To jest naprawdę bardzo rozwojowe w sensie ludzkim".

Bohaterami filmu „Trzeba marzyć" jest 53-letnia Joanna, która cierpi od urodzenia na wielokończynowe porażenie mózgowe, oraz 64-letni Ryszard, który stracił całkowicie wzrok, mając 13 lat. Są parą od 14 lat, a w czerwcu tego roku wzięli ślub. Asia jest oczyma Ryśka, a on „napędem" jej wózka.

Pełnometrażowy film dokumentalny ukazuje ich niezwykłą miłość, która jest pokonywaniem toru przeszkód w nieprzygotowanym na taki przypadek świecie. – Mimo że oboje jesteśmy osobami z niepełnosprawnościami, okazało się, że to, o czym marzyliśmy, się udało. Za nami piękny ślub, huczne, wspaniałe wesele, na którym pojawiło się kilkaset osób – w większości nam osobiście nieznanych. Przed nami kolejne marzenie do zrealizowania – wspólne mieszkanie. I mimo, że wygląda to na coś nie do zrobienia mamy jednak nadzieję, że nasz film uruchomi pomysły, myślenie o pomocy, które przyniosą efekt w postaci zabezpieczenia pomocy asystenckiej i wspólnego zamieszkania. W końcu nazywamy się Waligórowie – mówią „Codziennej" Joanna i Ryszard Waligórowie.

Reżyser Maciej Sikorski, założyciel Teatru EXIT zrzeszającego aktorów z niepełnosprawnościami, tłumaczy nazwę instytucji: „Wszyscy wiemy, że tabliczka »exit« umieszczana w sklepach, biurach czy innych miejscach publicznych oznacza wyjście awaryjne. Dla mojej ekipy praca w tym teatrze stała się czymś takim. Pomaga wyjść z niewoli niepełnosprawności".



Niech ten film będzie taranem, który wyważy zamknięte do tej pory drzwi obojętności – urzędników, braku przepisów i deficytu wyobraźni apelują Joanna i Ryszard Waligórowie
fot. mat. pras./d

Tilda Swinton w Warszawie

WYSTAWA \ **27 i 28 listopada z fanami w Polsce spotka się szkocka aktorka Tilda Swinton. Jej wizyta jest ściśle powiązana z wydarzeniami wokół monograficznej wystawy „Tilda Swinton – Ongoing", którą publiczność może oglądać w stołecznym Instytucie Przemysłów Kreatywnych przy ulicy Mińskiej 65. Ekspozycja tylko do 17 stycznia przyszłego roku.**

Aktorka pojawia się w związku z przygotowaniem scenicznego performance'u „Bliss #2". Ma to być artystyczny hołd złożony Derekowi Jarmanowi. Swinton zaprezentuje to widowisko na żywo 27 i 28 listopada na deskach kina Wisła, a na scenie towarzyszyć jej będą uznani muzycy: Simon Fisher Turner oraz Wacław Zimpel.

Wystawa „Ongoing" ma przybliżać więzi łączące Swinton z jej mistrzami oraz wieloletnimi przyjaciółmi z planu filmowego, wśród których znaleźli się m.in.: Pedro Almodóvar, Luca Guadagnino oraz Jarman. Tytułowe słowo „Ongoing" podkreśla proces twórczy jako zjawisko żywe, otwarte i nieustannie trwające. Na ekspozycję złożyły się m.in. prace Almodóvara, Guadagnino oraz Jima Jarmuscha, a także multimedialna rekonstrukcja dawnego, pochodzącego z lat 80. londyńskiego lokum aktorki, zatytułowana „Flat 19". Przestrzeń wystawienniczą wypełniają ponadto oryginalne stroje filmowe, prywatne ubrania z garderoby artystki, zdjęcia wykonane przez Tima Walkera oraz kontemplacyjna praca autorstwa Apichatponga Weerasethakula.

Udział w obu wieczorach z Tildą Swinton wymaga zakupu biletów. Pierwszeństwo mają osoby odwiedzające wystawę. W ramach pierwszej tury cała dostępna pula wejściówek trafi do odbiorców, którzy nabyli bilet na ekspozycję „Ongoing" przed lub najpóźniej 5 listopada. Jedna wejściówka na wystawę pozwala na zakup maksymalnie dwóch biletów na spektakl performatywny.

(sk)


fot. Wikipedia/d

eprasa.pl 8258db27ac


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„GABINET SAKIEWICZA" \ Tomasz Sakiewicz zaprasza do rozmowy najważniejsze postaci polskiej sceny politycznej. Bezpośrednie pytania, gorące tematy i komentarze do wydarzeń, które wyznaczają początek nowego tygodnia.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- 05:50 Agro Info
- 05:55 Republika wstajemy!
- 06:10 Kto tu rządzi?
- 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- 07:05 Przyjaciele Republiki
- 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- 08:30 Michał #Rachoń
- 10:01 Po 10:00
- 11:01 Po 11:00
- 12:01 Po 12:00
- 13:00 Trzynasta…
- 13:35 Republika dzień - serwis
- 14:10 1410 Bitwa polityczna
- 15:00 Republika dzień - serwis
- 15:20 Klub sportowy
- 15:25 Republika dzień
- 16:45 Klub sportowy
- 16:55 Express Republiki
- 17:10 Express Republiki+
- 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
- 18:00 Gabinet Sakiewicza
- 18:50 Klub sportowy
- 18:58 Prognoza pogody
- 19:00 Dzisiaj - serwis inform.
- 20:20 Gość Dzisiaj
- 20:50 W punkt
- 22:15 Piachem w tryby
- 23:20 Codziennie ******burza
- 23:35 Republika wieczór
- 00:00 Biznes Polska
- 00:20 Republika Nocą
- 01:40 Express Republiki
- 02:00 Express Republiki+
- 02:15 Poland Daily
- 02:30 Dzisiaj - serwis inform.

TVP 1

- 08:00 Serwis Info
- 08:10 Pogoda Info
- 08:20 Film dokumentalny
- 09:00 Ranczo (46) - serial
- 10:00 Komisarz Alex - serial
- 11:00 Ojciec Mateusz - serial
- 12:00 Serwis Info
- 12:10 Agrobiznes
- 12:30 Agropogoda
- 12:40 Rok w ogrodzie extra
- 12:50 BBC w Jedynce
- 14:00 Splątane losy - serial
- 15:00 Serwis Info
- 15:10 Reporterzy
- 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- 16:00 Dziedzictwo - serial
- 17:00 Teleexpress, pogoda
- 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
- 18:05 Klan (4767) - serial
- 18:40 Akacjowa 38 - serial
- 19:30 Program informacyjny
- 19:55 Pytanie dnia
- 20:10 Sport, pogoda
- 20:30 Felicita (23) - serial
- 20:55 Teatr Telewizji: Kochany, najukochańszy - sztuka na podstawie powieści Wiesława Myśliwskiego
- 22:05 Postscriptum - wywiad
- 22:35 Maryja. Matka Papieża - dok.
- 00:05 Balans bieli - pr. rel.
- 00:45 Sabrina - komedia romant., USA 1954
- 02:40 Zabić Sekala - dramat obycz., Słowacja/Czechy/Polska 1997

TVP 2

- 06:20 Rodzina (nie od) święta
- 06:55 Barwy szczęścia (3431) - serial
- 07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka
- 07:55 Pytanie na śniadanie
- 11:45 Okrasa łamie przepisy
- 12:25 Koło fortuny - telet.
- 13:15 Program rozrywkowy
- 14:05 Va banque - telet.
- 14:35 Na sygnale (946) - serial
- 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (511) - serial
- 16:00 Koło fortuny - telet.
- 16:35 Familiada - teleturniej
- 17:20 Panna młoda - serial
- 18:15 Va banque - telet.
- 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
- 19:25 Barwy szczęścia (3431) - serial
- 20:00 Barwy szczęścia (3432) - serial
- 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość"
- 20:50 M jak miłość (1953) - serial
- 21:50 Na sygnale (947) - serial
- 22:20 Na sygnale (948) - serial
- 22:55 Ojciec - dramat obyczajowy, Francja/W. Brytania/USA 2020
- 00:40 Davos, wojna szpiegów (3) - serial
- 01:35 Dla Ciebie wszystko - melodramat, USA 2014

POLSAT

- 06:00 Nowy dzień z Polsat News
- 08:20 Trudne sprawy (1129) - serial
- 09:20 Dlaczego ja? (879) - serial
- 10:20 Dlaczego ja? (878) - serial
- 11:20 Dlaczego ja? (880) - serial
- 12:20 Gliniarze. Śląsk (43) - serial
- 13:25 Gliniarze (1030) - serial
- 14:25 Gliniarze (1031) - serial
- 15:30 Wydarzenia 24
- 15:50 Pogoda
- 15:55 Gliniarze (1259) - serial
- 16:55 Gliniarze. Śląsk (44) - serial
- 18:00 Pierwsza miłość (4277) - serial
- 18:45 Wydarzenia
- 19:10 Wieczór Rymanowskiego
- 19:40 Sport
- 19:55 Milionerzy - teleturniej
- 20:35 Uprowadzona - film sens., Francja 2008. Bryan, emerytowany agent Secret Service, rusza na pomoc swojej córce, kiedy ta zostaje porwana przez gang handlarzy żywym towarem.
- 22:35 Bad Boys 2 - komedia sens., USA 2003
- 01:45 7 sekund - film sensacyjny, Szwajcaria/Rumunia/Wielka Brytania 2005

PULS

- 06:00 Policjanci z Miami (19) - serial
- 07:00 Policjanci z Miami (20) - serial
- 08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
- 09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
- 10:00 Zaklinaczka duchów (64) - serial
- 11:00 Kotka (64) - serial
- 12:00 Mój grzech (1) - serial
- 13:00 Wspaniałe stulecie (37) - serial
- 14:00 Rodzinny interes (30) - serial
- 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (630) - serial
- 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (631) - serial
- 17:00 Rodzinny interes (31) - serial
- 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1054) - serial
- 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1055) - serial
- 20:00 Poniedziałki z Arnoldem Schwarzenegerem: Likwidator - film sensacyjny, Korea Południowa/USA 2013
- 22:05 Jak to się robi w Chicago - dramat sensacyjny, Holandia/USA 1986
- 00:10 Plan emerytalny - komedia sensacyjna, Kanada 2023
- 02:20 Lombard. Życie pod zastaw (1050) - serial

TRWAM

- 08:00 Informacje dnia
- 08:15 Cierpliwa ufność
- 09:20 Mateczniki Polskości
- 09:30 Baśniowy teatr lalek
- 10:00 Informacje dnia
- 10:15 Rozmowy niedokoń.
- 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
- 11:30 Warto być ojcem
- 11:45 Muzyczne chwile
- 12:00 Anioł Pański
- 12:03 Informacje dnia
- 12:20 Rok Jubileuszowy Diecezji Legnickiej
- 13:00 Spływ zawierzenia
- 13:30 Msza święta
- 14:30 Wykłady z Kongresu „Katolicy a cielesność"
- 15:00 Golgota Wołynia - dok.
- 15:50 Ma się rozumieć
- 16:00 Informacje dnia
- 16:10 Sanktuaria polskie
- 16:30 Porady medyczne bonifratrów
- 17:00 Świadkowie
- 17:30 Moja parafia
- 18:00 Anioł Pański
- 18:05 Informacje dnia
- 18:15 Rozmowy niedokończone
- 19:30 Poznajemy Polskę
- 19:45 Modlitwa dzieci
- 20:00 Informacje dnia
- 20:20 Różaniec
- 20:50 Myśląc Ojczyzna
- 21:00 Apel Jasnogórski
- 21:20 Informacje dnia
- 21:40 Polski punkt widzenia
- 22:00 Głos serca
- 22:45 Z wędką nad wodę
- 23:10 Sarid - dok.
- 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

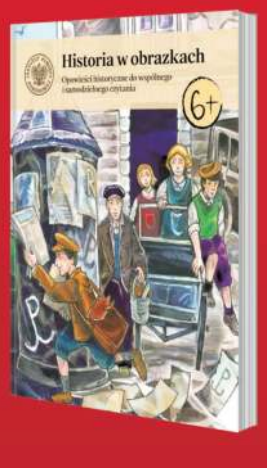


JÓZEF PIŁSUDSKI JAKO WÓDZ I DZIEJOPIS

KAROL POMORSKI (WŁADYSŁAW SIKORSKI)

Wyjątkowa publikacja ukazująca Józefa Piłsudskiego nie tylko jako wybitnego wodza i męża stanu, ale również uważnego obserwatora oraz interpretatora polskiej historii. Autor, ukrywający się pod pseudonimem Karol Pomorski generał Władysław Sikorski, przedstawia fascynującą analizę roli Marszałka w walce o niepodległość i kształtowaniu odrodzonego państwa. Cenna lektura dla wszystkich zainteresowanych historią II Rzeczypospolitej.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 120 | **Oprawa:** miękka



HISTORIA W OBRAZKACH. OPOWIEŚCI HISTORYCZNE DLA DZIECI

PAWEŁ KOŁODZIEJSKI, ROKSANA SZCZYPTA-SZCZĘCH, MICHAŁ GRUSZCZYŃSKI

Historia Polski przedstawiona w atrakcyjnej, pełnej ilustracji formie, która zachęca najmłodszych do odkrywania dziejów ojczyzny. Autorzy w przystępny i angażujący sposób przybliżają najważniejsze wydarzenia oraz bohaterów, którzy kształtowali losy naszego narodu. Doskonała propozycja dla rodzin pragnących rozwijać patriotyzm i historyczną ciekawość dzieci.

Format: 200x266 mm | **Liczba stron:** 116 | **Oprawa:** miękka



KOCHAM POLSKĘ. WIELKA PODRÓŻ PRZEZ DZIEJE

JOANNA WIELICZKA-SZARKOWA

Fascynująca podróż przez ponad tysiąc lat polskiej historii. Joanna Wieliczka-Szarkowa prowadzi czytelników przez najważniejsze wydarzenia, bitwy i momenty przełomowe, przypominając o bohaterach, którzy budowali siłę i tożsamość naszego kraju. Pięknie wydana książka inspiruje do poznawania narodowego dziedzictwa i stanowi wartościową lekturę szczególnie w okresie Święta Niepodległości.

Format: 195x290 mm | **Liczba stron:** 218 | **Oprawa:** twarda



Szalik dzianinowy „Polska – Symbol Dumy i Wolności". Pokaż swoje przywiązanie do Ojczyzny. Stylowy biało-czerwony szalik to doskonały dodatek podczas narodowych uroczystości, wydarzeń sportowych i codziennego noszenia. Noś polskie barwy z dumą!



Kubek 11 Listopada – Duma Niepodległej. Rozpocznij każdy dzień z dumą z biało-czerwonych barw. Wyjątkowy kubek patriotyczny przypomina o wartościach, które łączą Polaków i o odzyskanej niepodległości. Idealny na prezent lub do codziennego użytkowania.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 8258db27ac



fot. Wikipedia/d

LEWANDOWSKI ZNOWU STRZELA

GWIAZDY SPORTU \ **Robert Lewandowski zdobył gola i zaliczył asystę w wygranym przez Chicago Fire 4:2 wyjazdowym meczu ligi piłkarskiej MLS z Colorado Rapids. To siódme trafienie Polaka w sezonie. Lewandowski na gola dla „Strażaków" czekał od 10 września.**

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań powiększa przewagę nad rywalami

Mieli coś do udowodnienia

Piłkarze Lecha Poznań zawodzą w Europie, kompromitują się w Pucharze Polski, ale w Ekstraklasie zmierzają odważniej po kolejny mistrzowski tytuł. Kolejorz tydzień temu został liderem tabeli. Teraz, po wygranej z Wisłą Kraków 3:1 i remisie Górnika Zabrze 1:1 z Legią Warszawa, jest już liderem z trzypunktową przewagą i meczem zaległym na koncie.

Artur Szczepanik

Lech w środę odpadł w 1/16 finału Pucharu Polski, przegrawszy sensacyjnie na wyjeździe z trzecioligową (czwarty poziom) Siarką Tarnobrzeg 0:1. W spotkaniu z Wisłą przed własnymi kibicami koniecznie chciał się zrehabilitować. Biała Gwiazda też miała coś do udowodnienia, bo wciąż szuka przełamania na wyjazdach. Krakowski beniaminek spisuje się znakomicie u siebie, gdzie wygrał wszystkie sześć meczów, lecz na obcych stadionach nie odniósł żadnego zwycięstwa.

Po sobotnim spotkaniu powody do radości mają tylko kibice Lecha. Wszystkie bramki padły między 54. i 64. minutą. Gospodarze prowadzili po trafieniu Antoniego Kozubala, chwilę potem wyrównał głową Jakub Krzyżanowski, ale Patrik Walemark i Yannick Agnero zapewnili obrońcom tytułu trzy punkty.



W najciekawszym meczu 13. kolejki Lech Poznań pokonał 3:1 Wisłę Kraków | fot. Jakub Piasecki/Zuma Press/Forum

W 81. minucie Ángel Rodado z Wisły nie wykorzystał rzutu karnego; strzelił nad bramką. To druga zmarnowanego przez niego „jedenastka" w tej rundzie, poprzedniej nie wykorzystał dwa tygodnie wcześniej w Łodzi z Widzewem.

– Myślę, że to było najtrudniejsze spotkanie z tych wszystkich wygranych. Wisła to naprawdę mocny zespół – przyznał trener poznańskiej ekipy Niels Frederiksen. – To był trudny mecz, ale też takiego się spodziewałem. W pierwszej połowie mieliśmy sporo kłopotów, dopiero po przerwie podkręciliśmy tempo i zaczęliśmy stwarzać więcej sytuacji, czym zasłużyliśmy na zwycięstwo. Wisła to zespół z bardzo dobrą strukturą gry w momencie, gdy jest przy piłce. A gdy jej nie miała, grała bardzo agresywnie w pressingu. Myślę, że było to też dobre widowisko, na wysokim poziomie – ocenił duński szkoleniowiec.

Frederiksen tłumaczył swoich piłkarzy z porażki w Tarnobrzegu. – Myślę, że czasami rola trenera w takich sytuacjach jest przeceniana. Mamy grupę bardzo ambitnych piłkarzy, którzy nienawidzą przegrywać i czuli ogromną złość po tamtej porażce. Musieliśmy zamknąć jednak ten rozdział, bo inaczej kręcilibyśmy się w kółko. Gdybyśmy cały czas rozmawiali o tej porażce, o tym, jak bardzo jesteśmy rozczarowani, to mogłyby nam umknąć kolejne mecze. Dlatego musieliśmy zrobić kolejny krok – podkreślił.

Kolejorz z przewagą 3 pkt nad Górnikiem Zabrze prowadzi w tabeli, a ma jeszcze o jeden mecz rozegrany mniej niż najgroźniejsi rywale. Frederiksen zaznaczył, że obecny sezon w Ekstraklasie wygląda nieco inaczej niż rok temu.

– To było nasze 10. zwycięstwo w 12 meczach. Myślę, że to bardzo dobry wynik, jeśli spojrzymy na nasz terminarz i to, ile spotkań rozegraliśmy oraz ilu zawodników jest obecnie kontuzjowanych. Na pewno my wyglądamy znacznie lepiej niż rok temu, ale jest też kilka innych zespołów, które radzą sobie bardzo dobrze. Górnik, Legia czy Pogoń mają średnią ok. dwóch punktów na mecz. Natomiast różnice między czołówką a dołem tabeli są obecnie znacznie większe – podsumował Duńczyk.

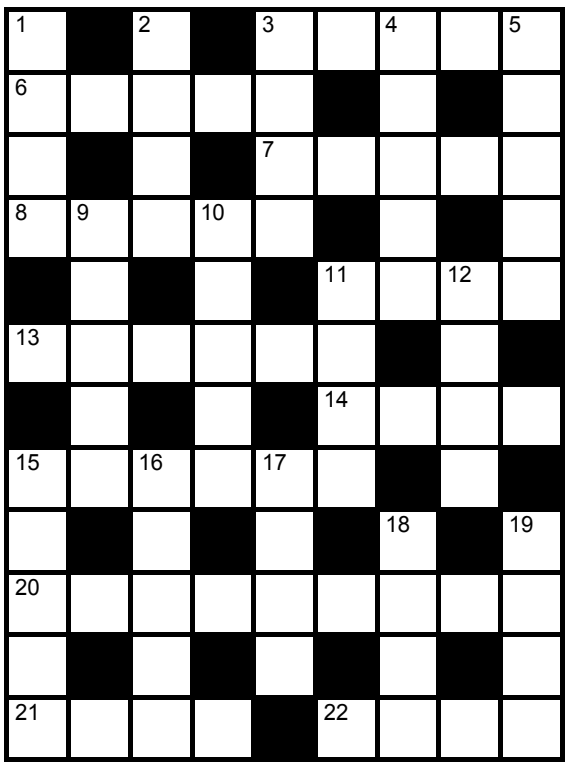
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) nie ma pnia
6) zwój papieru
7) obok wyspy Wolin
8) żar, spiekota
11) obramowanie czapki
13) udomowiona lama
14) pomidorowa lub rosół
15) żydowska wróżba
20) gruczoł wydzielający melatoninę
21) aromatyczny trunek
22) wśród literatów

PIONOWO

1) autor „Faraona"
2) kuchenna umywalka
3) samiec świni
4) apogeum, szczyt
5) zabawny aktor
9) kukurydzy lub strzelby
10) kwitnie tylko raz
11) ze studnią artezyjską
12) wietrzna choroba
15) gryczana lub jaglana
16) wiatr od morza
17) otwór na bile
18) wiązka światła lub siana
19) poniżej karku



SUDOKU

	6				2		7	
	2	3	4			6		
4					5	8		
1			6	7		5	3	
6	9						2	
7	3	5			8	1		9
3			9	5	4			7
2			8				4	
		8			1		5	6

		4	7		1	6		
			4		2	5	3	
				9	6	8		
1		7			5	2		3
6	5			2			7	
		2				9	6	
8			9	5				
2					3	1	4	
4		9		1	7	3		

ROZWIĄZANIA

L	■	K	■	E	■	M	■	F
A	P	O	S	T	R	O	F	A
K	■	L	■	A	■	P	■	Ł
A	K	T	A	■	W	S	A	D
■	L	■	T	Y	Ł	■	K	■
F	A	L	E	■	O	T	T	O
■	U	■	N	O	C	■	O	■
I	N	K	A	■	H	A	R	T
D	■	R	■	E	■	N	■	E
I	D	E	O	L	O	G	I	A
O	■	D	■	F	■	A	■	T
M	I	A	Ł	■	A	Ż	U	R

9	7	2	6	3	4	5	8	1
5	3	1	8	9	2	7	6	4
6	4	8	7	1	5	9	3	2
2	8	5	4	6	3	1	7	9
4	9	6	1	5	7	8	2	3
7	1	3	2	8	9	6	4	5
3	6	9	5	4	8	2	1	7
1	5	7	3	2	6	4	9	8
8	2	4	9	7	1	3	5	6

1	2	6	9	5	4	3	7	8
9	4	7	3	8	6	1	2	5
8	3	5	2	7	1	4	6	9
7	8	4	5	6	2	9	3	1
2	5	1	8	9	3	6	4	7
6	9	3	1	4	7	5	8	2
5	6	9	4	2	8	7	1	3
4	1	2	7	3	5	8	9	6
3	7	8	6	1	9	2	5	4

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 8258db27ac